

Morskie wrota NRD

Około 1.300 statków z 27 krajów świata zawinęło już do nowego portu morskiego w Rostocku. Obrót towarowy nowego portu, którego pierwsza część została oddana do użytku w maju 1960 roku wyniósł już 5,5 miliona ton.

Dane te świadczą o olbrzymim znaczeniu portu w Rostocku dla handlu zagranicznego NRD. Port ten nazywany jest obrazowo „morskimi wrotami republiki”. Zbudowany w miejscu, gdzie kiedyś były tylko lasy i bagna, port stał się obecnie największym portem morskim w kraju. U jego nabrzeży może jednocześnie stać 15 statków o wyporności do 13 tys. ton. Oprócz tego w porcie mogą być jedno cześnie rozładowywane dwa tankowce o wyporności do 18 tys. ton.

Obecnie trwają prace przy rozbudowie portu. Ogólna długość jego nabrzeży ma do końca br. przekroczyć 3,3 km. PAP

O V Kongresie Związków Zawodowych mówi Maksymilian Bartz — przewodniczący WKZZ

W poniedziałek, w Warszawie, rozpocznie swe obrady V po wojnie Kongres Związków Zawodowych. Jutro udaje się do Warszawy 72-osobowa delegacja 400-tysięcznej rzeszy związkowców Wielkopolskiej.

— Czy możecie poinformować Czytelników „Głosu”, jakie zawody są najliczniej reprezentowane w składzie delegacji wielkopolskiej? — pytamy przewodniczącego WKZZ — Maksymiliana Bartzę.

— Wszystkie, proporcjonalnie do ilości związkowców danej branży. Najwięcej delegatów reprezentuje interesy zatrudnionych w przemyśle, w rolnictwie, w budownictwie, w transporcie, i w handlu. Wśród delegatów są także ludzie nauki, techniki, kultury i zdrowia.

— Każdy Kongres jest ważnym wydarzeniem w życiu lu-

dzi pracy. Wytycza główne kierunki działania ruchu związkowego, podejmuje decyzje organizacyjne, wysuwa postulaty pod adresem rządu. Od ostatniego takiego wydarzenia minęły 4 lata. Czy możecie przypomnieć najważniejsze zrealizowane postulaty ostatniego kongresu?

— Oo, jest ich sporo we wszystkich dziedzinach. Tylko że ludzkie przywilejem jest... zapominać! Przypomnę więc, że przed 4 laty głównym naszym zadaniem była kontynuacja realizacji wytyczonych przez partię programu demokratyzacji życia w kraju, demokratyzacji zarządzania przemysłem; pamiętacie — zniknęły Centralne Zarządy, powstały Zjednoczenia; rady robotnicze przekształciły się w działające na szerszej bazie samorządy robotnicze; przedsiębiorstwa otrzymały nowe, szersze uprawnienia. To była wielka praca, której bynajmniej nie uważamy za zakończoną.

Jednocześnie związki mobilizowały ludzi do wzmożonej wydajności pracy, bo tylko tą drogą można było zgromadzić środki niezbędne do odczuwalnej poprawy warunków bytu. W jakim stopniu to się nam udało? — Trudno ocenić. W każdej rodzinie to się inaczej kształtuje. Inaczej tam, gdzie w tych latach dzieci ci wyrosły i poszły do pracy wnosząc do domowego budżetu drugą, a często i trzecią pensję; inaczej w rodzinach dawniej bezdzietnych, a dziś „dzieciatych”; jeszcze inaczej w tych rodzinach, których żywciele przeszli akurat na emeryturę.

Jedno jest bezsporne: w porównaniu ze stanem w dniu 1. I. 1958 r. ilość zatrudnionych w kraju wzrosła w ubr. o 600 tys. osób, przeciętne płace wzrosły z 1362 zł na 1700, przeciętne renty starcze i inwalidzkie z 353 na 702 zł, a rodzinne z 231 na 468 zł.

Zdaje sobie sprawę, że i dziś jeszcze ludziom pracy nie żyje się łatwo lecz myślę, że lepiej niż przed 4 laty. Boć przecież do tych przeciętnych płac nie wlicza się dość sporych w skali województwa i kraju wydatków z funduszu zakładowego, usług lat, różnych premii i nagród, prac zleconych i świadczeń socjalnych; nie wlicza się ulg wczasowych, tysięcy mieszkań itp.

Czy można się spodziewać, iż ta grupa problemów stanie się przedmiotem obrad rozpoczynającego się w poniedziałek Kongresu?

Z całą pewnością tak. Nie

oznacza to naturalnie, że wszystkie wysuwane w toku przed kongresowej dyskusji postulaty będą mogły być w najbliższych 4 latach zrealizowane. Jesteśmy przecież realistami i nie chodzimy z głową w chmurach. Sytuacja gospodarstwa kraju jest trudna, wszyscy to odczuwamy. Zbiory w tym roku były gorsze niż zazwyczaj, układ cen na rynkach zagranicznych kształtuje się dla naszego eksportu od lat niepomyślnie: to co sprzedajemy taniej — to co przywozimy drożej, rosnący przemysł woła o surowce, o rudy metali, ropę, bawełnę, wełnę, skóry, a tych w kraju nie mamy, musimy kupować no i naturalnie płacić. W tych warunkach naciskanie — jak to niektórzy bardziej niecierpliwie robotnicy w toku dyskusji przedkongresowej postulowali — na zrównanie urlopów pracowników fizycznych i umysłowych, na skrócenie 8-godzinnego dnia pracy itp. nie wiele pomoże. Można to robić tylko stopniowo: po 10 latach nieprzerwanej pracy — miesiąc urlopu. Skracanie dnia pracy w zawodach tzw. ciężkich. I to robimy. Już dziś np. ponad 30 proc. ogółu zatrudnionych pracowników fizycznych korzysta z miesięcznego urlopu.

Rozmawia:

PIOTR CHOJNACKI

„Lenin w Polsce” — wystawa dla ZSRR

W końcowej fazie są przygotowania do wystawy „Lenin w Polsce”, którą muzeum Lenina w Warszawie organizuje dla ZSRR. Skompletowano już większość eksponatów, gotowa jest oprawa plastyczna ekspozycji. Wystawa składać się będzie z dwóch części: dokumentalno-historycznej i artystycznej.

Eksponaty wysłane zostaną do Centralnego Muzeum Lenina w Moskwie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Otwarcie wystawy ma nastąpić 18 grudnia. (PAP)

Zjazd duchowieństwa ziem zachodnich

W piątek o godz. 10-ej rano we wrocławskim Teatrze Polskim rozpoczął obrady zjazd duchowieństwa ziem zachodnich i północnych, zorganizowany przy współudziale Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu we Wrocławiu.

W zjeździe bierze udział kilkuset księży z ziem zachodnich oraz delegacje duchowieństwa z całego kraju. (PAP)

Dokumenty obalają mity

Z początkiem września 1942 r. Hitler wysłał generała Jodla do ówczesnego Stalina, aby zbadał, dlaczego działania grupy armii „A” nie osiągnęły oczekiwanego sukcesu. Jeszcze w dniu swojego przybycia do Stalina Jodl zameldował, że głównowodzący tą armią, marszałek List, trzymał się ściśle w swoich operacjach wojskowych wytycznych otrzymanych z kwatery głównej Fühlera.

Ta informacja generalnego emisariusza oburzyła Hitlera do tego stopnia, że zarządził powołanie do swojej kwatery tzw. stenografów Rzeszy, z zadaniem wiernego notowania na gorąco przebiegu narad wojennych.

Tak to od 12 września 1942 r. do kwietnia 1945 r. narodził olbrzymi zbiór protokołów z narad w kwatery głównej Hitlera, obejmujący — po przepisaniu stenogramów — 103 tys. stron maszynopisu. Zachowało się ich niedużo, gdyż w wyniku zarządzonej pod koniec wojny ogólnej akcji niszczenia dokumentów spalono znaczna ich część. Pozostało jednak 13 protokołów w maszynopisie oraz 35 stenogramów. Niektóre z tych dokumentów nadawałyby plomienie, inne stanowią jedynie fragmenty zapisów z narady.

Choć zachowała się tylko setna część materiałów z narad wojennych, jednak stanowią one godny uwagi materiał historyczny, opu-

blikowany ostatnio w formie książkowej w Stuttgarcie („Hitlers Lagebesprechungen” 971 stron, 13 map).

Wśród tych dokumentów jest m. in. protokół z narady w „kwaterze głównej wodza” (I. II. 1943 roku), w czasie której Hitler omawiał kłeskie stalingradzkie wojsk niemieckich oświadczył ze złością, że dowódca tego frontu, generał Paulus, powinien był odebrać sobie życie.

Dokumenty zawierają szereg szczegółów interesujących historyka. Bodaj główna jednak ich wartość polega na dokładnym zobrazowaniu stosunków panujących między Hitlerem, a jego sztabowcami z generalnymi szlifami. Dokumenty wprawdzie nie wnoszą niczego nowego do utrwalonego wyobrażenia o samym „wodzu III Rzeszy”, wbrew jednak licznym twierdzeniom, powiadamianym w wysokich kołach generalicji za chodnioniemieckiej, ukazują, że brunoatny dyktator częściej posiadał za sobą poparcie otaczających go generałów, niż to wynika z dotychczasowych publikacji. Szczątki dokumentów rozbijają pieczołowicie hodowany w NRF mit o opozycji ówczesnego sztabu generalnego wobec Hitlera. Rzecz to nie bez znaczenia. Wszak obecny sztab generalny w swoim składzie personalnym nie zmienił się nazbyt poważnie od czasu lat 1942—1945. (ZAP)

Po tegorocznych spartakiadach Miejski KKFiT w Lesznie najlepszy

Miłym akcentem zamykającym uroczystości tegorocznej akcji spartakiadowej była czwartkowa uroczystość, zorganizowana przez WKFFiT. Kilkudziesięciu działaczy związkowych i klubowych oraz nauczycieli wf. uczestniczyło w spotkaniu, które dokonało podsumowania ogromnego wysiłku w dziele upowszechnienia kultury fizycznej w Wielkopolsce.

Jak wynikało z obszernego referatu przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Spartakiadowego mgr. Bogdana Zgodzińskiego, tegoroczna akcja dała nadszadowanie dobre rezultaty, stwarzając warunki dla pozyskania dziesiątek nowych działaczy i środowisk.

Trudno przytoczyć wszystkie zestawienia liczbowe, będące najbardziej przekonującym obrazem osiągnięć ruchu spartakiadowego, ale oto niektóre z nich. Spartakiady odbyły się w 1109 szkołach wiejskich na 1140. Udział 72 tys. uczniów szkół średnich w spartakiadach równa się 100 proc. wzrostowi w porównaniu z rokiem ubiegłym. Spośród członków LZS w spartakiadach brało udział 156 tys. osób, w tym 34 tys. kobiet. Największy wzrost zanotował LOK (dawniej LPZ), organizując 332 spartakiady (900 proc.) z udziałem 27 tys. uczestników (1600 proc. wzrostu w stosunku do roku ubiegłego). Najbardziej padoły kluby sportowe. Na 103 kluby zaledwie 10 zorganizowało spartakiady.

Poważne ożywienie nastąpiło również w turystyce, będącej częścią składową programów spartakiad. W imprezach tych brało udział 60 tysięcy osób.

Akcja spartakiadowa wpłynęła również w dużym stopniu na rozwój społecznego budownictwa sportowego na wsi. Wartość prostych obiektów budowlanych w tym roku wynosiła 4400 tys. zł.

Te liczby są imponujące i wzrastają z każdym rokiem. To samo można powiedzieć o organizacji, która stale się poprawia oraz o jakości wyników uzyskiwanych na spartakiadach. Kontynuowanie i rozwijanie tej akcji jest więc ze wszelkich miar celowe.

Kończąca ocena współzawodnictwa komitetów kultury fizycznej i turystyki dała I miejsce Miejskiemu KKFiT w Lesznie przed PKFFiT w Trzcielanie i Obornikach oraz DKKFiT Poznań — Grunwald.

Najlepsze komitety oraz najofiarniejsi działacze otrzymali wczoraj praktyczne upominki. Ponadto wręczono dalsze wyróżnienia „Dysku” działaczom sportowym i nauczycielom wf.

Toruńscy akademicy goszczą w Poznaniu

W związku ze startem Mistrza Polski Wisły Kraków w pucharze Europy uległ zmianie terminarz spotkań ekstraklasy. Kilka drużyn rozegra w nadchodzącej serii po dwa spotkania a niektóre po jednym. Poznański Lech grać będzie tylko w niedzielę o godz. 19 w sali Poznańskiego Ośrodka Sportowego z toruńskim AZS-em.

Obaj niedzielnii przeciwnicy reprezentują w tej chwili mniej więcej równy poziom i jak dotychczas mają na swym koncie tylko po jednym zwycięstwie. W tabeli minimalnie lepszy jest AZS dzięki dodatniej różnicy bramek. Najbliższe spotkanie obu rywali będzie świętą okazją dla Lecha zrewanżowania się za porażki.

Na marginesie chcielibyśmy zwrócić uwagę na to że wszelkiego rodzaju trąby i gwizdki jakimi ostatnio posługują się kibice na meczach koszykówki w Poznaniu w równym stopniu ogłaszają przeciwnika jak i gospodarza. Akustyczna sala powoduje, że dźwięki trąbki zmieniają się w przerażające ryki co ma niewątpliwie wpływ na obniżenie poziomu gry. Dlatego też apelujemy zarówno do porządkowych jak i do kibiców, zwłaszcza starszych, o utemperowanie grupy trzeba być do której zalicza się w 100 procentach młodzież poniżej 16 lat.

Poza meczem — Lech — AZS, w najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się następujące spotkania I-ligi: Wybrzeże Gdańsk — AZS Gdańsk, Wisła Kraków — ŁKS Łódź, Sparta N. Huta — AZS AWF Warszawa, Wisła Kraków — AZS AWF Warszawa, Sparta N. Huta — ŁKS Łódź, Polonia Warszawa, Gwardia Wrocław — Śląsk Wrocław.

W ekstraklasie kobiet poznańska Olimpia czeka niezwykle trudny wyjazd do Warszawy na mecz z tamtejszym AZS AWF. Warszawianki po dwóch kolejkach spotkań pewnie okupują I miejsce w tabeli i Olimpii niełatwo będzie odebrać im zwycięstwo. Drugi reprezentant naszego miasta — Lech wyjeżdża do Wrocławia, gdzie w meczu z tamtejszą Słazą powinien dość łatwo zdobyć punkty. Poza tym Polonia Warszawa gości u siebie AZS Wrocław, Gwardia Warszawa zmierzy się z Wisłą Kraków, a ŁKS przyjeżdża do siebie krakowski Wawel. (M. St.)

W części artystycznej wystąpił artyści Operetki Poznańskiej.

Junak Szczecin bez konkurencji

Ogłoszono już oficjalne wyniki crossowych mistrzostw strefy północno-zachodniej, w skład której wchodziły okręgi PZM Poznań, Szczecin, Koszalin i Zielona Góra. W wyniku 5 eliminacji I miejsce w klasie 125 cm zdobył Ignacy Przybylski z Junaka Szczecin przed Organiem ze Stali Górz, Bogdanem Szyszką i Wikto-rem Firlikiem z LOK Poznań. W klasie 250 cm tytuł mistrzowski zdobył Romuald Przychodź z poznańskiej LOK przed Makiem Umiskim i Januszem Orłowskim z Junaka Szczecin. Marianem Piechockim z LOK Września. W klasie 350 cm tytuł fowali zawodnicy szczecińskiego Junaka Janusz Orłowski przed Zenonem Wiatrem. III miejsce zdobył Stanisław Lisowski ze Stali Górz.

Punktacja klubowa dała zwycięstwo Junakowi Szczecin 112 pkt., II miejsce zajął LOK Poznań 53 pkt. III — Stal Górz. Na grodzie okręgu PZM zdobył Szczecin, Drugi był Poznań, III Zielona Góra i IV Koszalin. (b)

O Puchar Polski

Olimpia w Warszawie warta w Poznaniu

Zakończenie rozgrywek ligowych nie było równoznaczne z zamknięciem tegorocznej sezonu. Obedzie się bowiem jeszcze kilka spotkań o Puchar Polski, reprezentacja Polski rozegra mecz w Belfaście z Irlandią. Poznański Lech w dniu „Barbarki” spotka się w zaległym meczu o mistrzostwo I ligi z Polonią Bytom z Chorzowie.

Jedenastkę III-ligowej Warszawy w niedzielę o godz. 19 na Stadionie im. „22 Lipca” w jednym z przedmiejskich III-ligowych oisłzyskich Mazurów i Elka. Olimpia w tym dniu walczyć będzie w stolicy z Warszawianką.

Calisia będzie miała za przeciwnika silny zespół mielecki. Sukces Odmłodzony zespół kaliskiej jedenastki nie będzie miał łatwej przeprawy. (p)

Z parasolem po Zielonce

Nie bacząc na warunki atmosferyczne studenci Akademii Mistrzów fizycznej zorganizowali dwudniowy jesienny rajd „Pod parasolem na terenach Puszczy Zielonki”. W czterech trasach biegnących z Biedzisk, Łopuchowa, Owiniak, Bolechowa spotkało się 200 studentów ze Szczecina, Torunia, Ostrowa innych miejscowości.

Meta rajdu znajdowała się w Murawianej Goślinie, gdzie uczestników poczęstowano grochówką z wojskowego kotła. Na miejscu rozdano także nagrody.

W miłej atmosferze przeprowadzony rajd jesienny przyniósł demicy organizować corocznie.

Sukcesy piłkarskie gwardzistów

Drużyna Gwardii — Pila odniosła w swym pierwszym meczu mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego w tenisie stołowym zdecydowane zwycięstwo nad buszaninem z Trzcielanki 8:2.

Drugi sukces mają do zapamiętania gwardziści w meczu z Polonią. Pokonali oni drugą HCP z Poznania 5:3.43. Należy zaznaczyć, że Gwardziści — mistrz ligi pomorskiej w brzo- Trzeci sukces odniósł Gwardia w brzo, reprezentant Gwardii — Czesław Staniewicz, który w II indywidualnym turnieju o Puchar charchodni „Przyjaźni” zdobył pierwszy miejsce. (X)

Sukces hokeistów Torunia. Hokeiści toruńskiego Pomorza odnieśli drugi w tym tygodniu sukces w spotkaniu między narodowym. Po zwycięstwie w I-ligowej drużyna NRD — SC I-Rostock pokonała zastępstwo interesującej grze, znany zespół niemieckiej ekstraklasy — kejlowej — SC Einheit Berlin 2:1, 2:1, 0:0. (za)

Harcerstwo szkoła społecznego działania

Ze wszystkich stron województwa poznańskiego zjechała się brać harcerska na III Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. 194 delegatów reprezentujących 70-tysięczną rzeszę harcerzy i harcerzy przybyło do sali Klubu Garnizonowego, by podsumować dorobek ostatnich lat oraz wytyczyć nowe kierunki pracy.

Zebrań zgutowali serdeczną owację: komendantowi ZHP — Zofii Zakrzewskiej, I sekretarzowi KW PZPR — Janowi Szydłowski, sekretarzowi KW PZPR — Janowi Olzakowi, wiceprzewodniczącemu Prezydium WRN — Witoldowi Stefanowskiemu, kursorowi — Janowi Stoińskiemu, przedstawicielom bratnich organizacji ZMS i ZMW.

Gości i delegatów powitał komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP — Jan Szajek, który w krótkich słowach omówił najważniejsze zadania stojące dziś przed harcerzami naszego województwa. 20-tysięczny wzrost szeregów, w ostatnich dwu latach, wymaga przygotowania kadry instruktorskiej i programu odpowiadającego pragnieniom dzieci. Program wychowania przez działanie zda egzamin. Świadczą o tym najlepiej rozwinięta akcja czy now społecznych, organizowanie życia kulturalnego w mniejszych ośrodkach nie tylko dla młodzieży ale i dla starszych. W rozwijaniu aktywności dzieci pomoże przyjeta na konferencji Chorągwi na Odznaka „Harcerska Służba Ziemi Wielkopolskiej”.

O roli społecznego wychowania dzieci mówił dr Heliodor Muszyński. Omawiając szczegółowo to zagadnienie wskazał on na warunki, jakie winna spełniać dziecięca organizacja. Musi ona zaspokajać pragnienia dzieci, podejmowane działanie powinno być rezultatem ich własnej decyzji, muszą one rozumieć społeczny sens swego działania, starsi nie powinni ograniczać się tylko do wydawania poleceń ale wspólnie z dziećmi pracować, a ocenie pracy poszczególnych drużyn czy zastępów nie powinny decydować efekty statystyczne, lecz wychowawcze i wreszcie przed dziećmi należy

stawiać zadania, których wyniki szybko będą mogły stwierdzić. Po wystąpieniach nakreślających kierunki pracy dla Wielkopolskiego ZHP rozpoczęła się dyskusja. Uczestnicy jej mówili głównie o pracy harcerskiej dla swego środowiska. Jak wiele można zdziałać mówili drużynowy z Chwałkowa z powiatu gostyńskiego. 45 harcerzy i 35 zuchów zorganizowało tam życie w domu kultury, doprowadziło do odbudowy boiska sportowego, urządziło na nim zawody, gry i zabawy dla maluchów; sadziło las i przeprowadziło wiele, wiele innych akcji. Najważniejsze jest to, że starsi zachęcają przykładem dzieci włączyć się do wielu prac.

Dyskutanicy mówiąc o cennych osiągnięciach niestety nie podzieliли się swoimi doświadczeniami, nie wspominali o trudnościach i ich przezwyciężaniu. Za mało również było uwag i postulatów pod adresem Komendy Chorągwi.

Dziś dalszy ciąg konferencji. (jk)

Rozstrzygnięcie konkursu na słuchowisko radiowe

Rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na radiowe słuchowisko. Na konkurs — ogłoszony z okazji jubileuszu 35-lecia Rozgłośni Poznańskiej, przez Polskie Radio i Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej Poznania — nadesłano 33 prace.

Jury w składzie: przewodniczący — Redaktor Naczelny Rozgłośni Poznańskiej Stanisław Kubiak oraz Feliks Fornalczyk, Józef Godlewski, Stanisław Hebanowski i Jerzy Markuszewski, Janusz Przewoźny i Stanisław Stampfl dokonało podziału nagród w sposób następujący. Pierwszej nagrody postanowiono nie przyznać. Dwie równorzędne drugie nagrody po 10 tysięcy złotych każda otrzymali: Ewa Szumańska z Wrocławia za pracę pt. „Automat” oraz Zbigniew Byrski z Warszawy za pracę pt. „Spisek”. Dwie trzecie nagrody po 5 tysięcy złotych przyznano Janowi Kolano z Gdańska za słuchowisko zatytułowane: „Miasteczko nad zalewem” oraz Jadwidze Skotnickiej z Wrocławia która na desłala pracę pt. „Stukać należy zanim się ściemni”.

Ponadto rozdzielono cztery wyróżnienia pieniężne po 2 tysiące złotych każde. Otrzymały je: Jan Grzędzielski z Poznania za słuchowisko pt. „Or der Virmten”, Wiesław Rogowski z Bydgoszczy za pracę pt. „Złotówka”, Narcyz Kąmierzczak z Krakowa za pracę bez tytułu oraz Henryk Bardiejewski którego praca nosi tytuł „Granica do przebycia we dwoje”. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

Adenauer w Berlinie zach.

W czwartek przed południem przybył do Berlina zachodniego kanclerz Adenauer, by wziąć udział w zwolanej tutaj dla celów demonstracyjnych 2-dniowej sesji zarządu CDU. Wraz z nim przybyło do Berlina zachodniego 45 spośród 60 członków zarządu CDU, w tym wielu ministrów i czołowych polityków.

Po posiedzeniu zarządu CDU ogłoszono komunikat który wyjaśnia, jakimi przesłankami kierował się zarząd w sprawie „Spiegla” i jakie uważa za istotne przy rozpatrywaniu tej sprawy w przyszłości. Komunikat ten odzwierciedla zarysowywaną się w Bonn nie od dziś tendencję do wytworzenia psychozy sprzyjającej „polowananiu na czarownicę”. Równocześnie wyraża pośrednio naganę pod adresem Adenauera, że pozwolił sobie na uprzedzanie wyroku sądowego, potępiając „Spiegla” w Bundestagu.

Z komunikatu wynika, że rząd federalny złożył ma w parlamencie szczegółowe sprawozdanie omawiające wydarzenia związane ze sprawą „Spiegla”.

Zarząd wypowiedział się za szybką reorganizacją gabinetu. (PAP)

Refleksje na temat PKO

Oszczędzajmy, przechowujmy...

SEDZIA: Zarabiał pan dwa tysiące miesięcznie i miał na wille i samochód?
PODSADNY: Cóż w tym dziwnego? Systematycznie oszczędzam w PKO...

Dowcip? Owszem, nawet ry-sunkowy. Zamieściło go „Prawo i Życie” w jednym z numerów października, mie-siąca oszczędzania. Ten żart odpowiada uczuciom wielu lu-dzi. Bo czyż stać na oszczę-dzanie człowieka, zarabiające-go 1755 złotych miesięcznie (przeciętna płaca brutto z lip-ca br.), jeśli ma na utrzyma-niu troje dzieci?...
Przykład jest skrajny. Ale sytuacje bywają różne. Dwa tysiące może zarabiać młody robotnik, mieszkający z rodi-niami i uczestniczący w wy-



Nakładem Państwowego Wy-dawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazały się ostatnio nast. pozycje:
„Tomasz Morus” (seria „Myśli i ludzie”) Danuty Petsch, to już dziesiąta książka w tej serii, po-swieconej życiu, twórczości i po-glądom wybitnych filozofów współczesnych i dawnych, stron 210, cena 15 zł.
Z serii Biblioteki Powszechnej ukazały się kolejne wydania: na-stępujących pozycji: „Kłopoty z poczekaniem świata” — Wacława Mejbama, „Psychologia pomaga w wychowaniu” — Lidii Wołoszy-nowej (dla rodziców i nauczy-cieli) i „Chrzest Polski” — Jerze-to Dołbata. Cena każdej z tych pozycji — 10 zł.
„Na tropie słów i rzeczy” — Leona Przemskiego, to bardzo po-pularny i interesujący szkic, po-wiązany z dziełami wędrowki poszczególnych wyrazów prze-niesionych z języka do języka. Au-tor, tropiąc pochodzenie znanych powszechnie używanych słów, pro-wadzi czytelnika przez wieki, kra-ję i kontynenty, opisuje zwyczaj-e i obyczaje w dawnej Polsce i innych krajach. Stron 218, cena 15 zł.
„Mały słownik rosyjsko-polski i polsko-rosyjski” — Andrzej Bo-gusławski jest już drugim wy-daniem tej pozycji zatwierdzonej do użytku szkolnego, jako książ-ka pomocnicza dla uczniów klas licealnych. (Stron 303+372, cena 40 zł, oprawa płócienna).
„Półtora wieku grafiki polskiej” — Krystyny Czarnockiej zainte-resuje również przeciętnego czytel-nika. W książce mowa nie o gra-fice użytkowej, lecz o „niezależ-nej”, artystycznej czyli warsztat-owej. Omawiany okres obejmuje-czyli czasy od J. P. Norblina i jego uczniów począwszy, a na T. Ku-sińskiego kończąc. (193 ilustracje, stron 379, oprawa płóc., ce-na 50 zł).

Pokazało się w tych dniach w księgarniach kilka tytułów z za-kresu prawa, które pragniemy na-rzecz czytelnikom przedstawić. Zwroćmy najpierw uwagę na „Ustawodawstwo pracy — poradnik dla rad zakładowych” (Wyd. Zakładowe, s. 470, c. 25 zł). Jest to już w wydanie tego popularne-go poradnika, poprawione i uzu-pełnione według stanu prawnego na dzień 1 sierpnia 1962 r., a więc jak najbardziej aktualne. Nie wy-obrazamy sobie żadnej rady za-kładowej bez tej książki.
Władysław Kufła „Podstawy odwołania arbitrażowego” (PWN s. 180, c. 20 zł) daje pełny obraz zagadnienia określonego tytułem, a ponadto krytykę obecnego sy-stemu odwołania i propozycję je-go zmiany. Witold Warkaló jest autorem książki „Odpowiedzial-ność odszkodowawcza, fundusze, ro-zaje, granice” (PWN, s. 235, c. 20 zł), która jest właściwie streszcze-niem wielkiej monografii na ten-że temat opracowanej w ramach planu badań Instytutu Nauk Praw-nych PAN. Dobrze, że fachowcy utrzymują takie skrócone opraco-wanie.
„Wykroczenia w ruchu drogo-wym”, choć to już IV wydanie i w dużym nakładzie (20 tys. egz.), za-biegają na popularyzację, gdyż nigdy za wiele wiedzy z tej dzia-łalności (Wyd. Komunikacji i Łącz-ności s. 70, c. 5 zł). Wydawnictwo Prawnicze wypuściło już na ry-nok interesującą „Informator Pra-wniczy” na rok 1963. Poza kalen-darzem znajdujemy w nim mnó-stwo informacji bardzo potrzebn-ych, a wcale nie powszechnie dostępnych (np. pełna tabela sta-nów adwokackich). Cena 30 zł.
Jest jeszcze w księgarniach książ-ka Zbigniewa Radwańskiego „Na-jedn mieszkanka w świetle publi-cznej gospodarki lokalnymi”. (PWN, s. 228, c. 30 zł). Dzieło w sposób wyważony i wyczerpujący na-wielika zagadnienie najmu miesz-kań, nie tylko w Polsce.

datkach domowych sumą, po-wiedzmy, 800 złotych mie-sięcznie. Zostaje mu tysiąc dwieście, może odłożyć z pięć-set. Oszczędzać może lokator-ka Domu Robotniczego, gdzie mieszka się za grosze, jada obiady w stołówce fabrycznej, a śniadania i kolacje przyrządza na gazie. Oszczędzać moż-na w rodzinie z dorosłymi, zarobkującymi dziećmi, lub w rodzinie bezdzietnej, gdzie obie osoby pracują. Wszystko to powinni być adresaci ha-sła: „Oszczędzaj w PKO”, na-wet jeśli zarobek każdego członka rodziny z osobna jest mniejszy od średniej statys-tycznej.

Oszczędnościowy slogan trze-ba rozumieć szeroko. Pi-sze się: „oszczędza”, myśli: „przechowuje”. „Każdy prze-chowuje pieniądze w PKO” — pod takim wezwaniem powin-niśmy podpisać się wszyscy. Przechowywanie pieniędzy na książeczce oszczędnościowej jest dobrym przyzwyczajeni-em. Pomaga gospodarować zarobkami, zabezpiecza przed kradzieżą lub zgubieniem, da-je możliwość zebrania fundu-siku na wakacje lub kupno zimowego płaszcza.

Przechowywanie przechodzi często i powinno przechodzić w zwyczaj oszczędzania. Bo nie ma tak niskich zarobków, z których by nie można pozostawić od czasu do czasu kilku albo kilkunastu złotych na książeczkę.

Szybciej niż u nas zrozumi-ały to kasy oszczędnościowe w innych krajach. Ich propagan-da otwierania książeczek jest o wiele bardziej urozmaicona i bierze pod uwagę znacznie więcej sytuacji życiowych. Mamy więc w Bułgarii hasło: „Zabezpieczajcie swoje pieni-ądze w kasach oszczędności-o-wych”. W Holandii: „Odkłóć w kasie pieniądze na przyjemne wakacje” i „W kasie oszczę-dnościowej twoje pieniądze są pewniejsze”. W Finlandii: „Nie bądź rozrzutny — jeśli mo-żesz, zaoszczędź”. W Belgii: „Nie nie wyczerpujesz — mu-sisz oszczędzać”. I tak dalej.

W Powszechnej Kasie Oszczędności mamy przeszło 20 miliardów złotych wkła-dów, co trzeci Polak jest wła-sicielem książeczki oszczę-dnościowej, a w województwie poznańskim — prawie co drugi. Odsetki, premie pieniężne i nagrody rzeczowe dla prze-chowujących pieniądze na książeczkach sięgają obecnie 400 milionów złotych rocznie... Gdyby to zestawienie mogło świadczyć, że jesteśmy narodem oszczędnych!

Niestety, nie świadczy. Sa-moobserwacja mówi, że je-steśmy społeczeństwem roz-rzutników. Jeśli tylko możemy, wyrzucamy pieniądze na prawo i lewo, na „pojadanie” (te ciastka między posiłkami, te lody, te orazandry, wafelki, landrynki — tu dwa złote, tam dwa złote. Matka do dziecka: — Masz dwa złote, kup sobie cukierków... Czy kiedy powie-działa: — Masz dwa złote, włoż na książeczkę oszczę-dnościową w swojej szkolnej kasie oszczędności?... na kupowanie zupełnie zbędnych przedmio-tów, pamiętań z którymi po-tem nie wiadomo co zrobić...

I osobny rozdział: wydatki na alkohol. W 1960 roku wypito w Polsce 70,5 miliona litrów czystego spirytusu i 133 miliony litrów wina. Prze-ciętny Polak uraczył się dwoma litrami i stu gramami stu-procentowego spirytusu oraz czterema i pół litrami wina. Teraz odliczmy dzieci i mło-dzież do 18 lat oraz starszość po 65 lat — każdy po cztery i ćwierć litra, mężczyźni i ko-biety, zdrowi i chorzy. Od amatorów wina odliczmy tyl-ko dzieci do 14 lat i wypadnie po 6 i trzy czwarte litra na jedną pijącą głowę. W Polsce, jak wiadomo, pija „wszystkie stany”, nikt nie mówi „nie

stać mnie na wypicie”, stać również i tych, którzy nie mo-gą sobie pozwolić na odłoże-nie kilkunastu złotych mie-sięcznie. Aż się prosi o hasło: „Wypij o kieliszek mniej — zaoszczędź i — odkłóć do PKO”.

Ileż dobrego mogłyby uczynić w tej dziedzinie związki zawodowe, organizacje spo-leczne i dyrekcje zakładów pracy. A propos: zakładowe oszczędzanie, wypłata z fun-duszu zakładowego tylko za pośrednictwem książeczek PKO — choć w naszym woje-wództwie ruszyły z miejsca — mają przed sobą wielkie per-spektywy rozwoju.

Lecz slogany z konkretnym adresem nie są naszą specjal-nością. Widać to było na war-szawskiej wystawie Między-narodowego Plakatu Oszczę-dnościowego. U nas stałe i w kółko: „Każdy oszczędza w PKO”, u gości — dziesiątki wariantów. Kilka przytoczy-liśmy, oto dalsze, adresowane. W NRD, gdzie na tysiąc miesz-kańców wydano już 1030 książeczek (tak!), stosuje się hasła zindywidualizowane: oszczę-dzaj w szkole, korzystaj z usług zakładowych komitetów o-szczędzania, każdy milicjant oszczędza. W Związku Ra-dzieckim plakaty mówią o „chronieniu” czyli przechowy-waniu pieniędzy w kasach oszczędnościowych.

Pospolita czynność oszczę-dzania powinna mieć uroz-maiconą i trafiającą w sedno propagandę. Zdałoby się o taką pokusić: oszczędzanie przynosi tyle różnych korzy-sci! Dzięki niemu lepiej urzą-dzają sobie życie nie tylko mieszkańcy bogatej Holandii, Belgii, Francji, ale też pod na-szym bokiem Niemcy i Czesi. W rece Powszechnej Kasy Oszczędności!

I. F.

W Szamotulach 2 Brygady Pracy Socjalistycznej

Dyrekcja i rada zakładowa cukrowni szamotulskiej zor-ganizowała ostatnio uroczy-sztość z okazji nadania dwóm brygadam miana Brygady Pra-cy Socjalistycznej. 16 pracow-ników reprezentujących obie brygady otrzymało oznaki BPS oraz nagrody pieniężne za dotychczasową pracę.

Nagrodzone Brygady Socja-listyczne Czesława Rakowskie-go i Franciszka Nowaczka są czternastą i piętnastą w woję-wództwie poznańskim, a pię-tą i szóstą w przemyśle cu-krowniczym. (mr)

Czy w dyrektorskim ga-binecie straszny widmo prokuratora? Oto pyta-nie, zawierające w so-bie sedno dyskusji, toczącej się ostatnio na łamach prasy. Stronniwko, które można naz-wać dyrektorskim, stawia te-zę, że „ingerencje” prokura-torów w wypadku powstania w przedsiębiorstwie nie zawi-nionej szkody są czynnikami hamującymi inicjatywę aparatu gospodarczego. (Bo inicja-tywę bez ryzyka nie ma). A oponent — nazwijmy ich stronniwem prokuratora — odpowiada, że ludzie uc-iwi i dbający o powierzone im mienie nie mają powodu do obawiania się prokuratora i że źródła braku śmiałej in-icjatywy dyrektorów tkwią w ich asekurantwie.

Nikt nie ma racji
Dokładniej należałoby może powiedzieć, że każda ze stron ma rację częściową, u-lamkową, w gruncie rzeczy — pozorną. Prawda jest bo-wiem, że liczba spraw kar-nych, wytoczonych dyrekto-rom w związku z nie zawinio-nymi związkami, jest stosun-

Bez uszczerbku dla czyichkolwiek interesów

Radzieckie inicjatywy pokojowe

Po cóż nam miecz? Zabory są nam niepotrzebne. Polityka zaborcza jest nam zupełnie obca. Nie napa-damy, lecz opędzamy się od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych; wojna nasza jest obronna; miecz nie jest naszym emblematem.

Przypominając te mało znane słowa Lenina, wypowiedziane w dys-kusji nad projektem herbu Państwa Radzieckiego, warto zwrócić uwagę, że już wtedy stanowiły kolejne po-twierdzenie pokojowego pro-gramu zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.

Związek Radziecki w okre-sie międzywojennym był sam, a imperializm ani na chwilę nie wyrzekł się polityki zabo-rów i myśli o obaleniu pierw-szego i jedynego wówczas pań-stwa socjalistycznego. Leni-nowska idea pokojowego współistnienia nie miała szans na pełne urzeczywist-nienie. Naród radziecki raz jeszcze musiał chwycić za broń w obronie socjalizmu i jego pokojowych ideałów. Tym razem w dwójnasób zwy-ciejsko.

Imperializm przestał pano-wać wszechwładnie. System socjalistyczny objął ponad trzecią część ludzkości. Zwią-zek Radziecki, aktywnie wspo-magany przez nowe państwa socjalistyczne, mógł podejmo-wać bardziej skuteczne wysi-łki na rzecz zabezpieczenia trwałego pokoju.

Kronikarz lat powojennych ma do odnotowania pasmo nieustających inicjatyw po-kojowych Związku Radziec-kiego. W kluczowej dla po-koju w Europie kwestii Nie-miec, ZSRR od dnia zakoń-czenia wojny konsekwentnie dąży do zabezpieczenia naro-dów przed niebezpieczeń-stwem imperializmu niemiec-kiego.

Zasadnicze i najbardziej skon-kretyzowane kroki na tej dro-dze, to sformułowany w marcu 1952 r. (uzupełniony w lutym 1954 roku, a ponowiony w styczniu 1959 r.) projekt zasad traktatu po-kojowego z Niemcami oraz pro-pozycja pokojowego uregulowa-nia problemu Berlina zachodnie-go, zgłoszona oficjalnie po raz pierwszy w listopadzie 1958 roku.

Również w decydującej dla rozwoju całego świata spra-wie rozbrojenia, inicjatywa należy stale do Związku Ra-dzieckiego. Poszczególne eta-py walki o osłabienie napię-cia międzynarodowego i o u-wolnienie świata od niebez-pieczństwa wojen charakte-ryzują propozycje radzieckie, kolejno dotyczące:

zaprzestania wrogiej propaga-ndy, zapobieżenia niespodziewanej napaści, rozwoju wymiany ha-ndlowej, zawarcia paktu o niea-gresji między członkami NATO, a

członkami Układu Warszawskiego, wycofania lub redukcji wojsk przebywających na obcych tery-toriach, a przynajmniej w Niem-czech, zaprzestania prób z bronią jądrową, wyrzeczenia się stosowa-nia broni termojądrowej.
W miarę niebezpiecznego rozwoju sytuacji, gdy Zachód stale rozszerzał i rozbudowy-wał sieć i środki zbrojeń, pro-gram redukcji zbrojeń lub częściowego rozbrojenia nie zabezpieczał już świata przed niebezpieczeństwem wojny jądrowej.

I wtedy (18. IX. 1959 r.) Związek Radziecki przedstawił propozycję w sprawie powszechnego i całkowitego rozbroje-nia. Był to, bez przesady, mo-ment zwrotny w historii rokowań rozbrojeniowych po drugiej woj-nie światowej: odpadł problem stosunku sił do realizacji planów rozbrojeń częściowych, ponieważ żadne państwo nie miało by o-gółie żadnych sił zbrojnych; stwo-rzone możliwości dla obustronnej kontroli, gdyż w warunkach cał-kowitego rozbrojenia nie byłoby żadnych tajemnic wojskowych.

O doniosłości tych propozy-cji świadczy fakt, iż uzyskały one powszechną aprobatę w postaci rezolucji ONZ, a ZSRR i USA zdołały ustalić wspólny projekt zasad pro-wadzenia rokowań na temat całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Mimo tych konstruktyw-nych propozycji radzieckich, przewidujących rozwiązania całkowite i częściowe, rezul-taty rozmów między światem socjalistycznym a kapitali-stycznym są wciąż jeszcze za mało odczuwalne. Bierzcie to się stąd, że trudno zażegnać jednostronnie groźbę wojen-ną tak samo, jak trudno gasić pożar, jeśli jeden człowiek za-lewa go wodą, a drugi dole-wa doń olej.

Siły wojny i agresji nie re-zygnują ze swoich imperia-listycznych celów, co pewien czas zagrażając pokojowi.

Przypomnijmy fakty z ostatnich lat: 1956 — napaść na Egipt; 1957 — przygotowanie inwazji na Sy-rię; 1958 — interwencja w Li-banie i Jordanii; 1960 — wywado-ryzacja loty „U-2” nad ZSRR; 1961 — zbrojny napad na Kuby; 1962 — blokada Kuby.

We wszelkich przypadkach imperializm ponosił klęskę. Zdecydowały o tym nie tyl-ko potencjalna siła militarna Związku Radzieckiego, prze-waga militarna obozu socja-liistycznego nad światem ka-pitalistycznym i poparcie ZSRR dla interesów każdego z za-grożonych państw. Radziecka polityka pokoju wspomagana jest przez sojuszników w więk-

szości państw wyzwolonych i wyzwalających się spod pano-wania kolonializmu, przez po-tężny ruch komunistyczny istniejący poza obozem socja-listycznym, przez organizacje i związki zrzeszające zwolen-ników pokoju we wszystkich niemal krajach.

Skuteczność radzieckiej po-lityki pokoju zwiększyła się, zwłaszcza po XXII Zjeździe KPZR, który opracował strate-gię walki o niedopuszczenie do wojny. Oto fakt bez pre-cedensu w historii dotychcza-sowych społeczeństw: kraj, który zdobył pierwszeństwo w decydujących dziedzinach nauki i techniki w świecie, rzucił swą przewagę na szalę walki o pokój.

W tej sytuacji, że szczegó-lną mocą, dały znać o sobie w ciągu ostatniego roku dwie nowe skuteczne zasady dypl-o-macji radzieckiej.

Związek Radziecki zrezygnował ze stosowania ultimatywnych ter-minów w tak istotnej sprawie dla pokoju, jak problem Berlina zachodniego; polityka radziecka wy-chodzi z założenia, że istotna jest nie taka czy inna data, lecz go-towość wszystkich zainteresowa-nych stron do uregulowania sporu tego problemu.

Z tego zrodziła się zasada nie podejmowania takich jed-nostronnych decyzji, które „przypierałyby przeciwnika do muru”, w wyniku których przeciwnik „straciłby twarz”, co z kolei służyć by mogło siłom imperialistycznym do sprowokowania awantury wo-jennej. Stąd dążenie do zała-żnienia tego problemu na pod-stawie zgody wszystkich za-interesowanych stron, bez uszczerbku dla interesów i prestiżu jakiegokolwiek kra-ju.

Przypomnijmy wreszcie niedaw-ne wydarzenia, kiedy świat cały z nieukrywanym niepokojem wy-czekiwał wieści o dramacie roz-grywającym się na Morzu Kara-ibskim, a wielu ludzi przesta-wało już wierzyć w możliwość uniknięcia konfliktu, wtedy roz-sądne podjęcie dyplomacji ra-dzieckiej sprawiło, iż obie strony — Związek Radziecki i Stany Zjednoczone — potrafiły się zo-być na wyrzeczenie się wojny jako środka rozstrzygnięcia sporu.

Świat przekonał się tym ra-zem w sposób bodaj najbar-dziej jaskrawy o skuteczno-sci i zarazem potrzebie poko-jowego współistnienia.

Związek Radziecki wycho-dził z założenia, że za awan-turę kubańską winę ponosi imperializm USA, ale warto było ustąpić w tej sprawie, gdyż wzajemne ustępstwa i rozsądny kompromis leżą w interesie wszystkich narodów. Oto druga nowa zasada ra-dzieckiej strategii walki o po-kój.

TADEUSZ KACZMAREK

Za co dyrektor bierze pensję?

Czy w dyrektorskim ga-binecie straszny widmo prokuratora? Oto pyta-nie, zawierające w so-bie sedno dyskusji, toczącej się ostatnio na łamach prasy. Stronniwko, które można naz-wać dyrektorskim, stawia te-zę, że „ingerencje” prokura-torów w wypadku powstania w przedsiębiorstwie nie zawi-nionej szkody są czynnikami hamującymi inicjatywę aparatu gospodarczego. (Bo inicja-tywę bez ryzyka nie ma). A oponent — nazwijmy ich stronniwem prokuratora — odpowiada, że ludzie uc-iwi i dbający o powierzone im mienie nie mają powodu do obawiania się prokuratora i że źródła braku śmiałej in-icjatywy dyrektorów tkwią w ich asekurantwie.

Nikt nie ma racji
Dokładniej należałoby może powiedzieć, że każda ze stron ma rację częściową, u-lamkową, w gruncie rzeczy — pozorną. Prawda jest bo-wiem, że liczba spraw kar-nych, wytoczonych dyrekto-rom w związku z nie zawinio-nymi związkami, jest stosun-

kowo niewielka. Większość dochodzeń tego typu jest przez prokuratorów umarza-na z braku cech przestępstwa. I to jest ta częściowa proku-ratorska racja. Ale prawdą jest również, że najuczciwszy człowiek ma prawo nie lubić dochodzenia prokuratora, że dyrektorzy mają prawo nie lubić takich dochodzeń odrywających ich od pracy podrywających ich autorytet. Co więcej — dyrektorzy mają prawo nie lubić całego syste-mu kontroli, systemu formal-nego i biurokratycznego, nie uwzględniającego elementu ryzyka gospodarczego. A to znów — częściowa racja dy-rektorów.

Te ułamkowe i sprzeczne racje nie tłumaczą jednak niewątpliwego faktu. Bo brak śmiałej inicjatywy gospodar-czej kierowników naszych przedsiębiorstw — jest prze-cieć faktem.

Chcę być dobrym dyrektorem

Nie, nasi dyrektorzy nie są asekurantami „z urodze-nia”. Przeciwnie — jestem go-

tów zaryzykować twierdze-nie, że większość kierowni-ków naszych przedsiębiorstw przemysłowych (bo o nich głównie chodzi) chce być do-brymi dyrektorami. I tu otwie-ra się zasadnicze pytanie: co to znaczy „dobry dyrektor”?

W dyskusji, od zrelacjona-wania której rozpocząłem, do konano słusznego chyba „po-działu” ludzi, którzy z nomi-nacją w kieszeni siadają na dyrektorskich fotelach. Z grubsza biorąc, dzieli się oni na trzy grupy. Pierwsza, to fachowo dobrze przygotowa-ni dyrektorzy, pełni przy tym przedsiębiorczości i inicjaty-wy, pragnący szybko wpro-wadzać pozytywne ich zda-niem zmiany w metodach pra-cy przedsiębiorstwa. Drugą kategorią są również dobrzy fachowcy, ludzie rozważni, na stawieni na prowadzenie przedsiębiorstwa zgodnie z wszystkimi obowiązującymi zarządzeniami, na uczciwe i sumienne pełnienie swoich dy-rektorskich obowiązków. Wre-szcie do kategorii trzeciej na-leżą ludzie po prostu nieudol-ni czy niedbali. Trudno po-wiedzieć, jak liczne są te grupy w chwili, kiedy nowo mianowani dyrektorzy rozpo-czynają pracę. Znacznie łat-wiej jest ocenić stosunek tych grup po kilku latach dy-rektorskiego stażu, po prak-tycznym egzaminie, zdawa-nym w toku pracy.

Trzeba stwierdzić, na pew-no z zadowoleniem, że grupa ludzi nieudolnych czy nied-bałych, którym w ten czy in-nym sposób udało się wdrapać na dyrektorskie stanowiska — wykrusza się stosunkowo szybko. Coraz rzadziej obser-wujemy częste do niedawna jawisko tzw. dyrektorskiej karuzeli, czyli przesadzania nieudolnych dyrektorów z jed-nego fotela na drugi.

Ale za to z dużym niepo-kojem stwierdzić trzeba, że wy-kuszają się również ludzie z pierwszorzędnej dyrektorskiej grupy, ci którzy łącząc facho-wość z przeornością i rozma-chem obejmowali funkcje kierownicze pełni nadziei, że ich inicjatywa i przedsiębior-ność zapewni im osiągnięcie znacznych i szybkich sukces-ów produkcyjnych i ekono-micznych. Dlaczego? Dlatego że zmęczeni, a niektórzy i zniechęceni, przechodzą w sze-regi grupy drugiej, tej najlicz-niejszej u nas grupy dyrekto-rów, którzy za swój cel uwa-żają pilne i dokładne wyko-nywanie z góry ustalonych i złonych im dyrektorskich obowiązków.

Przyczyną tego przesuwania się ambicji nie jest ani zanik inicjatywy, ani obawa przed prokuratora ingeren-cją. Przyczyną tkwi w swoi-stym modelu „dobrego dy-

(Dokończenie na str. 4)

Technika w transporcie

W królestwie wideł

Trwa kampania cukrownicza. W Wielkopolsce, na skutek przedłużonej wegetacji buraka, rozpoczęła się ona później niż zazwyczaj. Ma to swoje dodatnie i ujemne strony. Dodatnie — bo dojrzały burak obficie „sypie” cukrem; ujemne — bo spietrzają się roboty w polu i rolnik jest w nie lada opałach.

Utario się mniemanie, że kampania cukrownicza to tylko okresowa, wyjątkowa praca w cukrowniach; że postęp techniczny w tej dziedzinie to nowe krajarki, warki, to tak zwana dyfuzja ciągła.

Dzisiaj, gdy siła robocza na wsi jest równie droga jak w mieście, czas największy z podobnym mniemaniem zerwać. Kampania cukrownicza — to przecież także przygotowanie i transport wielu milionów ton surowca. Podkreślmy: transport szybki, połączony z dwu — a często trzykrotnym — za- i wyładunkiem. Jaką techniką tu dysponujemy?

Bocznica kolejowa we Wronkach. Długi szereg wagonów, lecz dostęp do nich waziutki i tylko z jednej strony. Okutane w niezdarną odzież postacie, przeładunkowi buraki z wozów do wagonów. Wyczerpująca to praca. Ciężkimi widłami trzeba podrzucać buraki prawie dwa metry w górę. Część buraków opada z powrotem na ziemię.

Podszedłem do grupy rolników oczekujących swojej kolejki: „My tu tak pokutujemy już od kilku godzin, a w do-

mu robota czeka” — zaczął jeden. — W tym roku wszystko zważyło się na głowę od razu: ziemniaki, buraki i siewy. I ta męka z widłami! Czy nie można by zbudować przy nasypie rampy przeładunkowej? Pomogliśmy w czynie społecznym. Jest droga bita, tylko obmurować nasyp. Wagon byłoby wtedy w dole, a woz w górę”.

Gdyby tak jeszcze można było ładować z dwu stron wagonu jednocześnie! Gdyby — jeszcze lepiej — kółka rolnicze lub związki plantatorów dysponowały wozami samowyładowczymi? Rolnik mógłby wjechać na wysoką rampę, jednym ruchem dźwigni pochylić wóz i — sprawa załatwiona. Zresztą, przy odpowiednio wysokiej rampie i zatłokaniu szczeliny między ścianą wagonu a rampą, i dziś może po prostu wysunąć boczną dechę wozu a buraki same „zjadą” do wagonu. Tylko, że nikt o tym nie pomyśli!

Cukrownia w Szamotułach. Długie sznury wozów, traktorów z przyczepami i samochodów ciężarowych, wypełnione po brzegi burakami, czekają na „prawo wjazdu”. Mży drobny deszcz. Rolnicy — skuleni na wozach, zasypiają. Konie, wyczułone na rytm ruchu kołowego, same podciągają wozy o kilka metrów. W bramie cukrowni człowiek w kożuchu zaopatrzony w „lizak”, reguluje ruch... Cukrownia wielka, lecz brama do niej jedna i wąska. Co chwila powstają zatory, spowodowane wyjazdem wozów z wyłokami. Słychać więc także soczyste „wiązanki życzeń”.

Na podwórzu, przy basenach, rolnicy zaopatrzeni w ga-

ble, tj. widły zakończone kulczkami, mozolnie opróżniają z ładunku swoje wozy. Półtorej tony buraków dwóch ludzi wyładowuje w ciągu 40 minut. Co chwilę ktoś ociera pot z czoła. W pobliżu, średniej wielkości dźwig, wyładowuje tę samą ilość buraków w ciągu 4-6 minut. Ale dźwig jest jeden, a wozów setki.

Od 18 lat słyszymy, że należy dążyć do tego, aby praca człowieka była łatwiejsza, przyjemniejsza, by zastępować wysiłek fizyczny — pracą mechaniczną. W przemyśle cukrowniczym zmiany są widoczne, ale — jednak zbyt wolne.

Szamotulska Cukrownia wystąpiła w ubr. z inicjatywą wprowadzenia do transportu buraków — zwykłych sieci siłowych lub konopnych. Sieci takie rozkłada się na dnie wozu, lub przyczepy, ładuje buraki, a później... dźwig chwyta sieć za wystające uszy i jednym ruchem wóz wyładowuje. Na początek Cukrownia poleciła wykonać 300 takich sieci. Dziś ma ich już 470 i wypoczywa je plantatorom. Niektórzy kupują także sieć na własność, ale nadal spotyka się je bardzo rzadko. Podobno są jeszcze zbyt drogie (1700 zł sztuka) a i używać je można tylko tam, gdzie pracują dźwigi. Tych natomiast brak, nawet na głównych punktach skupu.

Rolnicy są żywotnie zainteresowani budową wysokich ramp; gotowi nawet pomóc kole. Lecz czy wiecie, ile budowa rampy kosztuje? Średnio 2 miliony złotych! Na tyle bowiem wyceniła PKP koszt budowy rampy w Lubosinie pod Pniewami, którą chciała zafundować Szamotulska Cukrownia swoim (licznym w tym regionie) plantatorom. Naturalnie, na taką wydatek trudno sobie komukolwiek pozwolić.

Mamy więc do czynienia jakby z kwadraturą koła. Kolej narzeka na brak wagonów. Nie może zaspokoić żądań licznych klientów. Ludzie się męczą — i gospodarka traci. Boć przecież milion roboczogodzin, zmarnowanych na otepiałe przetrzucanie buraków, zużyte np. na racjonalniejszą uprawę gleby, mogłyby przynieść społeczeństwu spory profit.

Lecz czy ktoś taki rachunek przeprowadza?

Za co dyrektor bierze pensję?

(Dokończenie ze str. 3)

rektora”, jaki wytworzył się w naszym systemie zarządzania przemysłem, w układzie bodźców, w metodach ustalania zadań planowych.

Między młotem i kowadłem

Nie ma tu miejsca na szczegółową analizę wszystkich czynników powodujących, że większość dyrektorów tak szybko męczy się własną... inicjatywą. Zadowolimy się więc schematem.

Przedsiębiorczy dyrektor, po należytnym przemysleniu i przygotowaniu reorganizacji, przeprowadził zasadniczą zmianę w metodach pracy przedsiębiorstwa. W tej sytuacji zawsze możliwe są dwie ewentualności.

Przyjmijmy najprzód pierwszą, pesymistyczną: reorganizacja nie dała spodziewanych wyników. Przedsiębiorstwo i dyrektor czekają wszystkie ujemne konsekwencje — od nagany, czy niezadowolenia władz zwierzchnich — aż do trudności, związanych z wycopaniem środków (inwestycyjnych, materiałowych, funduszu płac itp.) przeznaczonych na nieudaną reorganizację.

Drugą ewentualnością, spodziewaną i optymistyczną — jest pełny sukces. A konsekwencje sukcesu? Pochwała czy zadowolenie władz zwierzchnich i... nowe, zwiększone kłopoty i trudności przedsiębiorstwa i dyrektora. Bo zmieniły się warunki, zmieniły się zadania, zmieniły się metody. Korzyści, jakie przyniosła dyrektorska inicjatywa i przedsiębiorczość zostają od razu w całości ujawnio-

ne i skonsumowane, stają się od jutra czasem przeszłym. A przeszłość jest nową, z własnej woli podwyższoną barierą...

„Dobry dyrektor” nie wycofa się z przedsiębiorstwa wszystkich możliwości, „dobry dyrektor” czeka na polecenia, wykonuje je sumiennie i skrupulatnie, przestrzega przepisów, stoi na straży powierzonych mu mienia. I za to właśnie bierze dyrektorską pensję.

Ale czy właśnie za to powinien ją brać?

MIECZYSLAW BAŃKOWICZ

JANUSZ ŁYSZYK

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

SPOŹNIALSKI POCIĄG

POZNANIAK — Pociąg Kraków — Poznań, przychodzący do Poznania o godz. 7.35 rano, ma codzienne opóźnienie około 30 minut, ostatnio nawet 70 minut. Wielu ludzi przyjeżdża tym pociągiem do pracy i z powodu opóźnień miewa dużo nieprzyjemności w swych instytucjach.

Red. — Dyrekcja OKP po zbadaniu sprawy wyjaśniła nam, że przyczyną opóźnień są ograniczenia szybkości biegu wspomnianego pociągu z uwagi na przeprowadzane roboty drogowe, jak również wydłużenie czasu jazdy pociągów towarowych, jadących przed nim. Dyrekcja OKP wydała odpowiednie zarządzenie, aby stan ten zlikwidować.

10-CIO PRZEJAZDOWE BŁOCZKI

J. M. ul. Roosevelta — Czy nie dałoby się wprowadzić abonentów 10-przejazdowych — ulgowych (dla studentów, rencistów i emerytów) kupowanych u konduktora, podobnie jak w Warszawie czy Łodzi?

Red. — Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Miesz-

kaniowej rozpatruje opracowany przez MPK projekt wprowadzenia biletów 10-cio przejazdowych, zarówno ulgowych jak i normalnych, który po zatwierdzeniu (system bloków) zostanie wprowadzony w życie.

GIMNASTYKA WYRÓWNAWCZA

H. B. ul. Kościuszki — Chciałabym uprawiać gimnastykę wyrównawczą. Proszę o podanie adresu klubu lub ogniska, które taką gimnastykę prowadzi.

Red. — Lekcje gimnastyki wyrównawczej odbywają się w Szkole Podstawowej nr 66 przy ul. Stalingradzkiej, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 19 do 21.30. Tam też otrzyma pani wszelkie informacje.

ŻĄDANIA SŁUSZNE

J. Z. — Mieszkam w domu, którego właścicielem jest osoba prywatna. Administrator zalecił świeżo odmalować klatkę schodową i żąda od lo-katorów zwrotu kosztów malowania. Czy jego żądania są słuszne?

Nasza młodzież

To nie była zмова. Licealiści przeprowadzający w czasie letnich wakacji wywiady na naszą ankietę, odlegli byli od siebie od dziesięciu do blisko dwustu kilometrów. A jednak wypowiedzi, które uzyskali od kolegów — nielicealistów, zamieszkałych w podobnych pod względem liczby mieszkańców środowiskach, były prawie takie same. Z tych wypowiedzi można wysnuć dwa twierdzenia. Jedno: im mniejsze środowisko, tym młodzież ma mniej wolnego czasu — i drugie: im mniejsza miejscowość tym większe zainteresowania działalnością kulturalną.

Brzmi to dość paradoksalnie. Oto fakty. Jedna czwarta ankietowanych chłopaków gospodarstwach prawie nie ma dla siebie wolnego czasu. Chodzi codziennie od świtu do późnego wieczoru w kierunku robót na polu i w obejściu gospodarskim. Jeden z tych młodych ludzi zali się: „Pójdę do miasta, będę miał więcej czasu dla siebie, nie będzie mnie ojciec pędził do roboty”. Jesienią, po sprzeczce okopowych, wykradzione kwa dranse przeznacza na wystawianie przy kiosku, zimą raz po raz zagra w ping-ponga. Do kina chodzi raz na miesiąc. Interesuje go rolnictwo i... archeologia.

Inny jego kolega tylko zimą może się wymknąć na próbę zespołu teatralnego. W domu — ani książki, ani nawet głośnika radiowego (7 proc. „ankietowanej” młodzieży na wsi!). Filmu jeszcze nie oglądał. Marzy o pogranium w piłkę nożną i o... murowaniu. Gospodarstwo interesuje go tylko dlatego, że musi na nim pozostać.

Wyjątkiem jest 15-letni chłopiec, który przez 7 godzin zbija baki, do kina (6 km) jeździ raz na tydzień, w domu słucha radia, w zespole sportowym trenuje i nie wie, co zrobić z resztą wolnego. Przecięt na wolnego czasu wynosi dla wszystkich od 2-3 godzin dziennie.

A dziewczęta w gospodarstwach indywidualnych? Przeciętnie dysponują zaledwie godziną i 15 minutami dla siebie, bo oprócz roboty w gospodarstwie muszą jeszcze krzątać się w kuchni około posiłków.

Nieco lepsza sytuacja u dzieci rodziców bezrolnych. Tu chłopcom przypadają prze-ważnie 4 godziny wolne, dziewczętom mniej o kwadrans. W państwowych gospodarstwach rolnych chłopcy mogą korzystać z 4 i pół godziny dziennie, a dziewczęta pod względem wolnego czasu (5 godzin) dorównują koleżankom z powiatowego miasta.

W miasteczkach — młodzież męskiej przypada 5 godzin, żeńskiej — 3 godz. i 20 minut. W miastach powiatowych każda z tych grup ma po 5 godzin dla siebie.

I tu leży sedno ucieczki młodzieży. Oto procenty chłopaków planujących emigrację

Paradoksy wolnego czasu

kach trzeba ją dopiero organizować. Stąd tyle zapału do budowy wiejskich domów kultury (przykład — powiat krotoszyński), tyle zespołów teatralnych, estradowych i innych.

I tu jak nigdzie indziej potrzebny jest inicjator i organizator. Pod tym względem w bardzo wielu miasteczkach i wioskach jest źle. Przewodniczący kół związków młodzieżowych unikają jakichkolwiek akcji, które by kosztowały trochę czasu i energii. Przykro też mówić o młodych nauczycielach, którzy najbardziej są upoważnieni do tej roboty. Jeden z nich na zaproszenie kierownika szkoły, aby ożywił młodzież, odpowiedział: „Co mnie to obchodzi?” Tak, nie przygotowaliśmy w czas młodych działaczy. A potrzeba ich około trzech tysięcy dla wsi, a kilkadziesiąt dla miasteczek. Gdy tych ludzi nie będzie, na nic stojące piękne domy kultury, na nic usiłowania w kierunku przysposobienia młodzieży wiejskiej wolnego czasu, bo go będzie prawdopodobnie i tak w poważnej części wypełniać kartami, wódką lub wystawianiem przy kioskach czy furtkach zabudowań.

JOZEF PIEPRZYK

2 grudnia wręczenie 222 nagród

Rozwiązanie rebusu i krzyżówki

W Wojewódzkiej Przychodni Higieny Szkolnej w Poznaniu odbyło się losowanie nagród pośród uczniów szkół podstawowych, którzy trafnie rozwiązyli rebus i krzyżówkę zamieszczone w „Głosie” z okazji III Tygodnia Higieny Jamy Ustnej. W oznaczonym terminie (do 31 października br.) nadeszło 7839 odpowiedzi, w tym znakomita większość trafnych.

Wobec tak dużej liczby rozwiązań, organizatorzy zwiększyli liczbę nagród, uzyskując na ten cel fundusze w Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Służby Zdrowia.

Komisja, złożona z przedstawicieli Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN, Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej, Wojewódzkiej Przychodni Higieny Szkolnej i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, rozlosowała 160 nagród rzeczowych przyznanych za rozwiązanie rebusu i 62 nagrody rzeczowe przyznane za rozwiązanie krzyżówki.

Trafne rozwiązanie hasła rebusu brzmi: Uśmiech wiedzy będzie miły, kiedy zęby będą śniły.

Trafne rozwiązanie hasła krzyżówki brzmi: Gdy chcesz mieć uśmiech ładny i słodki, nie żałuj pasty ani też szczotki. Oba hasła nadesłał z okazji II Tygodnia Higieny Jamy Ustnej uczeń Lic. Ogólnokształcącego z Rawicza — M. Kacmarek.

Tym razem nie podajemy nazwisk zdobywców nagród, gdyż każdego z nich poinformujemy o tym listownie, zapraszając jednocześnie na uroczystość rozdania nagród.

Odbędzie się ona w niedzielę, 2 grudnia o godz. 11 w sali Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Poznaniu przy ul. Słowackiego 18, IV piętro. Na uroczystość tę przybył m. konsultant Światowej Organizacji Zdrowia — dr Helge Berggren ze Sztokholmu.

Uczniom szkół podstawowych dziękujemy za bardzo liczący udział w skromnej imprezie, zorganizowanej przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium WRN, Wojewódzką Przychodnię Higieny Szkolnej i redakcję „Głosu” z okazji III Tygodnia Higieny Jamy Ustnej.

walaniem. Prośby lokatorów o naprawę szklanego dachu na klatkę schodową nie odnoszą żadnego skutku.

Red. — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN Stare Miasto wyjaśnił nam, że do roku 1965 nie przewiduje w powyższej nieruchomości kapitalnego remontu. List Wasz został przekazany do Oddziału Budownictwa i Architektury celem zbadania sprawy i wydania nakazu administracji do konania remontu domu w jak najszybszym czasie.

PRZERÓBKA STRYCHU

Zmartwiony — Od kogo i w jakim wypadku można otrzymać zezwolenie na przeróbkę strychu na mieszkanie.

Red. — Wszystkie przebudowy i adaptacje, mogą być przeprowadzone tylko po uzyskaniu zezwolenia z Wydz. Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej. Radzimy po wykonaniu planów, złożyć podanie z prośbą o wyznaczenie komisji, która zbada czy dane pomieszczenie nadaje się do zamieszkania i czy przebudowa nie pozbawi innych mieszkańców potrzebnych strychu.

DOM MATYSIAKÓW

Starsza pani — Słyszałam, że w Warszawie na Bielanach buduje się dom dla renci-

stów. Proszę o bliźszy adres, gdyż mam syna w stolicy i chciałabym mieszkać bliżej niego.

Red. — Pisaliśmy już nie raz, że Dom Rencistów na Bielanach Warszawa — Młocina, ul. Jamki II nr 19a zbudowany został już dwa lata temu i wszystkie miejsca są zajęte. W tej chwili na Saskiej Kępie buduje się Dom Matysiaków, który oddany ma być do użytku w 1964 r.

WITAMINA B1 WAŻNA — 1 ROK

Tadeusz N. Leszno — Jaki jest okres ważności zastrzyków witaminy B1 fortissime?

Red. — Ważność witaminy B1 trwa 12 miesięcy. Przeważnie na każdej fiole jest napisane do kiedy lekarka jest ważna. Jeśli pan nie jest pewny czy lekarsko jest jeszcze dobre, radzimy zasięgnąć porady w aptece.

SPOCZAŁ NA WAWELU

Marylka P. — Gdzie zmarł nasz wielki Wieszcz Adam Mickiewicz?

Red. — Adam Mickiewicz zmarł w Konstancynie, 28 listopada 1855 roku, na cholebrę. Zwiłki jego przewieziono do Paryża i pochowano wroczyście na Montmorency. W roku 1890 prochy Wieszcz sprowadzono do Krakowa na Wawel.

Pracownicy poszukiwani

W związku ze wzrostem zadań produkcyjnych w roku 1963, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Północna 14 — zaangażuje z dniem 1 stycznia 1963 r. do nowo powstałych komórek: 1) kierownika Działu Przygotowania Produkcji; 2) kierownika Działu Wykonawstwa; 3) kierownika Produkcji Pomocniczej; 4) inżynierów — drogowców na stanowiska inspektorów technicznych; 5) inżyniera, technika, wzgl. ekonomistę do spraw BHP; 6) technika normowania; 7) techników drogowych; 8) ekonomistę do Działu Zaopatrzenia i Zbytu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie w zależności od posiadanych kwalifikacji. Reflektujemy na pracowników wysoko kwalifikowanych. Zgłoszenia pisemne kierować do Referatu Osobowego Przedsiębiorstwa przy ulicy Północnej 14, pok. 22. K11292

Institucja Budowlana w Poznaniu zatrudni zaraz 4 inspektorów nadzoru branży budowlanej z uprawnieniami, oraz 1 branży elektrycznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K11356

Kierowników Zakładów budowlano-remontowych z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym i praktyką w budownictwie, zastępców kierowników do spraw technicznych z wyższym wykształceniem i praktyką w budownictwie zatrudni zaraz na dotychczasowych warunkach Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe PGR w Poznaniu ul. Fredy 12 i p. pok. nr 9. K11359

Państwowe Gospodarstwo Rolne Owińska poczta Owińska, telefon Owińska 8 pow. Poznań zatrudni zaraz 1 — księgowego magazyniera, 1 — kierowcę samochodowego na samochód ciężarowy, 1 — kowala maszynistę, 1 — chlewnisza do chlewni macior. Płace według UZP. w Rolnictwie. Mieszkanie zapewnione. K11366

Zakład Budowlano-Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dobiegniewie zatrudni natychmiast 2 kierowników budowy, wymagane średnie wykształcenie techniczne z praktyką co najmniej pięcioletnią, oraz 20 murarzy i 25 pracowników niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Reflektujemy na osoby samotne, stołówek i zakwaterowanie w hotelu zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Dobiegniew, ul. Marchlewskiego 1. pow. Strzelce-Krajeńskie. woj. Zielona Góra. K11118

Dyrekcja D/H Delikatesy, Poznań, ul. Konfederacka — przyjmie z dniem 1. I. 1963 r.: 1 kierownika planowania i zatrudnienia — wykształcenie średnie plus praktyka, 3 sprzedawczyń branży spożywczej — wykształcenie zawodowe, wzgl. średnie. K11370

PGR Jabłonna, Inspektorat Leszno, stacja kol. Polanowo, tel. 14 — przyjmie od 1. XII. brygadzystę — inseminatora w jednej osobie oraz ogrodnika — pszczelarza. Kandydaci winni posiadać minimum 5-letnią praktykę. Dla żonatych mieszkania zapewnione, dla samotnych stołówka. Gospodarstwo zelektryfikowane, na miejscu szkoła 7-kl., sklep spożywczy, przyśpieszenie PKS. Zgłoszenia z odpisami świadectw. Oferty nie przyjęte zostaną bez odpowiedzi. K11362

†
Dnia 22 listopada 1962 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia przeżywszy lat 80 sp.
Stanisława Suchorska
z domu Herkt
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
o czym zawiadamia strapiiona
RODZINA
Poznań, Małeckiego 10/16,
Grodzisk Wlkp., Edinburg.

†
Dnia 22 listopada 1962 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, matka, teściowa i babunia przeżywszy lat 63 sp.
Zofia Stróżyk
z domu Linkowska
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 15 z domu żałoby na cmentarz parafialny,
o czym zawiadamia strapiiony
MAŻ z RODZINĄ
Stęszew, Warszawa, Poznań, Szczecin, Gniezno. 24381g

†
Dnia 22 listopada 1962 r. odeszła od nas niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, teściowa, babcia i siostra sp.
Stanisława Lenartowicz
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA 24431g



Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”
POLECA
usługi CZYSZCZENIA PARKIETÓW
ZAKŁAD: ul. 27 Grudnia 3
tel. 523-12
WYKONUJE
DLA LUDNOŚCI USŁUGI:
maszynowego szlifowania parkietów, cyklizowania ręcznego i lakierowania parkietów lakierami plastikowymi oraz okładanie linoleum.
K11252

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ w Poznaniu

zawiadamia, że uruchamia

USŁUGI POGRZEBOWE

na cmentarzach komunalnych w zakresie:

1. uzyskania dokumentu zgonu
2. ogłoszenia nekrologu w prasie
3. sprzedaży trumien
4. przewozu zwłok
5. sprzedaży wieńców.

Zamówienia przyjmuje Referat Pogrzebowy przy ul. Mielżyńskiego 23, tel. 514-10 K11330

Praca

Dla samotnej osoby potrzebna samodzielna, samotna, starsza pomoc domowa. Miejsce kuracyjne nad morzem Leba. Zgłoszenia: Poznań, dnia 27 bm. Fredy 1 m. 18, godz. 14-16. 24250g

Pomoc domowa na stałe potrzebna, zaraz do domu lekarza. Ostroroga 21 parter. 24478g

Pomoc domowa dochożąca potrzebna. Smogulscy, Ostroroga 28 m.3 od godz. 16. 24372g

Pomoc do dziecka potrzebna zaraz. Senator-ska 2. 24388g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 23119g

Sprzedaż

Garaż blaszany przenośny sprzedam. Telefon. 662-79. 24382g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 19782g

Rynny dachowe, siatki ogrodzeniowe, rury piecowe, beczki sprzedaje: Dzierżyńskiego 266, 23056g

Felgi 20, 16, 15 oraz osie z piastami poleca Kuźdowicz, Dąbrowskiego 94. 23533g

Samochód „DKW F-8” (stan bardzo dobry) — sprzedam. Zgłoszenia: Klecko, tel. 45. 22312p

Perkusję okazjennie sprzedam. Klimaszek, Poznań, Rydzynska 4a od godz. 17 lub tel. 17-47 godz. 7-9. 23963g

Jawa 50 cm fabrycznie nowy sprzedam. 6.500 zł Dąbrowskiego 144 m. 11 godz. 12-16. 24278g

Sprzedam tanio bufet kuchenny i biurko dobowe. Dzierżyńskiego 132 m. 10. 24300g

Samochód „Moskwicz” górnosuworowy po dołtarcu, cztery biegi, ogrzewanie cen. radio, piękny kolor — sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 24393g

†
Dnia 23 listopada 1962 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. zasnął w Bogu, mój niezapomniany mąż, nasz pracowity i troskliwy ojciec, przeżywszy lat 58 sp.
Walerian Centała
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA z DZIEĆMI i RODZINĄ
Poznań, Małeckiego 21 m. 17.

†
Dnia 19 listopada 1962 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz b. długoletni pracownik
Czesław Lembic
ogn. poż.
W zmarłym straciłszy sumiennego i oddanego pożarnictwu pracownika i Kolegę.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
P.O.P. RADA ZAKŁADOWA KOMENDA I WSPÓŁPRACOWNICY
POZNAŃSKIEJ KOMENDY STRAŻY POŻARNYCH K11397

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam piec na węgiel i wannę 180 cm z armaturą, adres wskaże Biuro Ogłoszeń. 24301g

Sprzedam białą sypialnię i inne meble. Skowrońska, Inżynierska 3 m. 3. 24303g

Telewizor Dürer, maszynowy do pisania walizkowy sprzedam. Telefon 23-91, godz. 16-18. 24480g

Sprzedam fortepian skrzydło. Gniezno, Warszaw-ska 26a m. 4. 24369g

Przyczepkę do samochodu osobowego sprzedam. Poznań, Matejki 7 m. 14, w podwórzu. 24371g

Sprzedam pianino nowoczesne Sommerfeld. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24385g

Akordeon „Hohner” nowy sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 24389g

Lokale

Oddam małżeństwu pokój sublokatorski pusty — umeblowany „Parcelle-Willi”. Czerwonej Armii 29. 24297g

Poszukuje małego pokoiku lub wspólnego z samotną osobą (bez używania kuchni). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24314g

Sprzedam dwa samodzielne mieszkania wyłączone, dwupokojowe (centralne ogrzewanie). 110.000 zł — 130.000 zł. „Parcelle-Willi”. Armii Czerwonej 29. 24234g

Ładny pokój studentów wynajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24270g

Lokal w śródmieściu (suterena) na cichej przemyśl odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24274g

Przyjmę ucznia na pokój. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24277g

Gniezno! Pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24275g

Zmarł

Ludwik Terton
nasz długoletni, sumienny pracownik i dobry kolega.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
Pogrzeb odbędzie się dnia 24. 11. 62 r. o godzinie 11 na cmentarzu Regionalnym na Główniej.
DYREKCJA RADA ROBOTNICZA
RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
M.P.W. i K. — POZNAŃ K11409

†
Dnia 19 listopada 1962 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz b. długoletni pracownik
Czesław Lembic
ogn. poż.
W zmarłym straciłszy sumiennego i oddanego pożarnictwu pracownika i Kolegę.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
P.O.P. RADA ZAKŁADOWA KOMENDA I WSPÓŁPRACOWNICY
POZNAŃSKIEJ KOMENDY STRAŻY POŻARNYCH K11397

Spółdzielnia Pracy „Prefabrykat”

W POZNANIU, DWATORY 2a

PRZYJMUJE

JESZCZE ZLECENIA NA ROK 1963

na WYKONAWSTWO ROBÓT DROGOWYCH

Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁOW.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

BIURO SPÓŁDZIELNI, TELEFON 641-03 i 701-42

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 24038g

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne „Restauracje” Poznań, ul. Kramarska 1
unieważniają zaginioną w dniu 15. 11. 1962 roku pieczęć o treści:
P.Z.G. — Restauracje — Bar „MAZUR” K11386

Spółdzielcze Zrzeszenie Chałupników i Wytwórców Domowych

W Poznaniu

ul. Głogowska 117 • telefon 655-20

POSZUKUJE

DWÓCH GARAZÓW

NA SAMOCHODY DOSTAWCZE MARKI „ŻUK”. K11336

Podziękowanie!

Serdecznie dziękuję Panu prorektorowi Akademii Medycznej, kierownikowi I Kliniki Położnictwa i Chorób Kobietych AM przy ul. Polnej w Poznaniu — prof. dr. Witoldowi Michałkiewiczowi, PP. dr. Zychskiej, dr. Puaczowi, dr. Kuczyńskiemu za szczerze i poświęcenie przeprowadzoną operację oraz pozostałemu personelowi ze wspomnianego szpitala za troskliwą opiekę lekarską.
J. RURANŃSKA z Kalisza 24285g

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa 7” w Poznaniu podaje do wiadomości, że z przyczyn od Przedsiębiorstwa niezależnych, wycofuje z przetargu samochod ciężarowy m-ki Horch Sachsenring zgłoszony do przetargu na dzień 30. 11. 1962 r. Ogłoszenie o przetargu ukazało się w „Głosie Wielkopolskim” dnia 16. bm. K11412

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” Oddział Rejonowy Poznań — Południe w Poznaniu przy ul. Świerkowej 8 (barak) ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na remont około 80 kiosków ulicznych. W zakresie remontu wchodzi prace stolarskie, dekarckie, szklarskie i malarskie. W przetargu udział mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na remont kiosków” należy składać pod wyżej podanym adresem — do skrzynki ofert. Przetarg odbędzie się w dniu 6 grudnia 1962 r. w biurze Oddziału o godz. 10. Tamże wyłożone podkłady, w których można się zorientować w zakresie koniecznych do wykonania prac. W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu, ogłasza się drugi przetarg w dniu 15 grudnia 1962 r. o godz. 10 pod tym samym adresem. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. K11206

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu, ul. Samuela Engla 9 ogłasza przetarg nieograniczony na sukcesywną dostawę 400 par obcasów metalowych i 600 par obcasów drewnianych do końca roku bież. oraz na dostawę 1.600 par obcasów metalowych, 2.400 par obcasów drewnianych i 200 form do produkcji obuwi damskiego w roku 1963. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 grudnia 1962 r. Na kopercie należy umieścić napis: przetarg. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnej oferty lub unieważnienie przetargu. K11399

Różne

Za żadne długie męża Stanisława Bukowskiego nie odpowiadam, Władysława Bukowskiego, Ostrzeszów, ul. Powstańców Wlkp. 9.

Matrymonialne

Samotna, wzrostu 168, za wód przemysłowy (mieszkanie), poznańska 48-58. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 24293g.

Skóry lisie i odlicowuje szybko, tanio Poznań, ul. Gajowa 10 m. 6, Leśniczak. 22942g

W związku z tragiczną śmiercią jedynej siostry
Barbary Kubalczak
wyraża głębokiego współczucia
kol. Mieczysławowi Poprawskiemu
składa
grono KOLEŻANEK i KOLEGÓW
ze Spółdz. Mieczarskiej w Poznaniu
przy ul. Kolejowej 57 24417g

Listopad

24

sobota

Imieniny

Aleksandra,
Jana

Słońce:

wsch.: 6.56
zach.: 15.52

Zima u progu

Co tam w wiejskich sklepach?

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Tristan i Izolda”
TUREK — „Wujaszek Wania”
GNIEZNO — „W słońcu”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne, Noteć: „Cyrek”, CZARN-KOW — „Czekajcie na listy”; GNIEZNO — Lech: „Karmazynowy pirat”, Polonia: „Kocham Cię życie”, GOSTYN — „Jutro premiera”, JAROCIN — „Wczorajszy wróg”, KALISZ — Kosmos: „Piękna młynarka”, Stylowe: „A lasy wiecznie śpiewają”, KĘPNO — „Jutro premiera”, KOŁO — „W środku nocy”, KONIN — Energetyk: nieczynne, Górniki: „Zona modna”, Zakochany kundel”, KOSCIAN — „Garsoniera”, KROTOSZYN — „Mój stary”, LESZNO — „Wakacyjna przystop”, „Nikt nie zna prawdy”, MIEDZYCHÓD — „Szlachectwo zobowiązuje”, „I ty zostaniesz Indianinem”, NOWY TOMYŚL — „Hiroshima moja miłość”, OSTROW — Roma: „Grzesz nicy bez winy”, Słońce: „Dwie sroki za ogon”, OSTRZESZÓW — „Ruda Julka”, PILA — Iskra: „Panięśkie lata”, Millenium: nieczynne, PLESZEŹ — „Zebro Adama”, RAWICZ — „Wyspa śmierci”, SŁUPCA — „Jakobowski i pułkownik”, SREM — „Przygoda Tomka Sawyera”, SRODA — „Herszt”, SZAMOTULY — „Kopciuszka”, „Rok przestępny”, TRZCIANKA — „Urzeczona”, TUREK — „9 dni jednego roku”, WAGROWIEC — „Rosemarie wśród milionerów”, WOLSZTYN — „Jakobowski i pułkownik”, WRZEŚNIA — „Alibi nie wystarczy”.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Dla klas III i IV; 9.20 — Polskie i czeskie mel. rozrywkowe; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Muzyka; 11 — Dla klasy V; 11.30 — Pol. melodie; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwa drans”; 12.30 — Ubezpieczenia o wsi — wieś o ubezpieczeniach; 13 — Dla klas III i IV; 13.20 — Gra Polska Kapela; 14 — Z cyklu: „Niezapomniane stronie”; 14.30 — Pieśni różnych kompozytorów; 14.50 — Mel. rozrywkowe; 15.10 — Sportowe wieści na start; 15.25 — „Operetka, jej twórcy i wykonawcy”; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.30 — Z życia ZSR; 17.05 — Muzyka ludowa; 17.30 — G. Bizet: Symfonia C-dur; 18 — „Najciekawszy proces”; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowni muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — Recital fortepianowy; 21 — „Co ty na to”; 22.30 — Melodie tan.; 23.10 — Graj orkiestrę rozrywkową.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Muzyka dla wszystkich; 9.20 — „Ludzie naszej Partii”; 9.45 — Kurs nauki jęz. ros.; 10 — Muzyka rozrywkowa; 10.40 — „Proszę mówić” słuchamy; 11 — Poranny koncert; 11.30 — Pol. muz. baletowa; 12.15 — Zespoły akordeonowe; 12.30 — Radiowa Agromowa; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Mel. rozrywkowe; 14.30 — „Z notatnika reportera”; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert muz. dawnej; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — Na fali melodii; 17.12 — W rytmie tanga; 17.20 — Wiejskie kluby i kawiarnie — audycja Stanisława Strugarka; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — Nowości rozrywkowe; 20.40 — „Wiersze o wielkiej wdzięczności”; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert Pozn. Płetnaski Radiowej; 22 — „Trzy po trzy Zespoły Dźwięków”; 22.45 — Muz. taneczna; 23 — d. c. muzyki tanecznej.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 8.15 — Muz. dla wszystkich; 9.20 Muz. barokowa; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 Koncert zyczeń; 11.40 — Magazyn Nowości Techniki; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Koncert Orkiestry Estradowej Radia Estońskiego; 12.50 — Nie dzielny kiersmas muzyczny; 13.30 Rozmowy z gośćmi; 13.40 — Koncert rozrywkowy; 14.15 — Zielony magazyn; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Wesoły autobus”; nr 49; 16.05 — Tyg. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Słuchowski St. Łubińskiego; 17.20 Muz. tan.; 18 — Wyniki regionalnych gier liczbowych i „Toto-Lotka”; 18.05 — Muzyka tan.; 19.05 — Zespół Dźwięków; 19.25 — Z płytoteki rozrywkowej Pol. Nagrań — audycja słowno-muz.; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Mikrofon dla wszystkich; 22

Jakie należałoby postawić horoskopy tuż przed rozpoczęciem sezonu zimowego w handlu wiejskim? Posłuchajmy co mówi na ten temat dyrektor Zakładu Obrotu Artykułami do Produkcji Rolnej WZGS — Zdzisław Frankowski:

— Jeśli chodzi o węgiel, pokrywamy zapotrzebowanie bieżące wsi. Dalsze zaopatrzenie zależy od dostaw, gdy zapasów dużych nie mamy. Nie najlepiej wygląda sytuacja paszowa. „Bacutil” zalega z dostawami za okres dwóch miesięcy. Dotyczy to niebagatelnej ilości 3200 ton mieszanek. Nic dziwnego zatem, że nie mogliśmy wydać należnych za dostaw pasz za podstawę 22 tysięcy świń. Nie pociesza nas fakt nakładania na przedsiębiorstwa, podległe „Bacutilowi”, kar umownych. Instytucja ta tłumaczy się brakiem odpowiednich komponentów do mieszanek, w szczególności arachidów, sprowadzanych z Indii.

Staramy się poprawić sytuację produkcji naszych 5 mieszalni pasz, które przekroczyły plan wrześniowy o 400 ton, a październikowy o 150 ton. Mieszalnie WZGS dostarczają 30 proc. potrzebnych naszeniu województwa mieszanek paszowych na kontraktację żywności.

Tyle o paszach. O sytuacji nawozowej informuje z-ca dyrektora wspomnianego na wstępie Zakładu — Wojciech Futro:

— Jak wiadomo, w okresie

Enrique Granados: 2 fragmenty z obrazków muzycznych „Goyescas”; 22.20 — Proza transsyberyjskiej Kolei i małej Zanny z Francji — słuchowisko wg poematu B. Cendrarsa; 23.10 — „Gwiazdy ekranu śpiewają piosenki”.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.10 — Z piosenką i gawędą...; 8.50 — Koncert słynnych solistów; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — „Wybrane nowele” Antoniego Czechowa: „Syrena” i „Wdzięczność”; 11 — Utwory charakterystyczne w wykonaniu Orkiestry Ray Martina; 11.20 — Zespół Dźwięków; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 13.10 — „Kronika Polaków” — dźwięk. magazyn historyczny; 13.30 — „Mo skwa z melodii i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert zyczeń; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 16 — Teatr komiczny „Trzy razy ha”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Śpiewa Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego; 17.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 — Słuchowisko wg opow. J. Kazakowa „Błękitne i zielone”; 19.46 — Pol. mel. rozr.; 20 — Rewia piosenek; 21.22 — Sport i wyniki „Toto-Lotka”; 22 — Sport; 22.30 — „Ze świata opery” — oprac. Józef Kański; 23 — Muz. taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAN i PROGRAM OGÓLNO-POLSKI: 11 Program szkolny — zoologia dla klas VI (W-wa); 17.30 — Telekonkurs dla dzieci starszych „Pociąg, samolot i okręt” (W-wa); 18.55 — Echo tygodnia (lok.); 19.10 — Film krótkometrażowy (lok.); 19.20 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 19.50 — „Dobranoc” (W-wa); 19.55 — Reportaż filmowy Ugo Gregoretiego „Na tropach lamparta” — program z cyklu „Portrety” (W-wa); 20.50 — Program estradowy „Błękitny ogień” (Moskwa); 22 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.10 — Film fabularny prod. polskiej „Nafta” — dozw. od lat 16 (lok.).

WARSZAWA: 17.25 — Program dnia; 17.30 — „Pociąg, samolot i okręt” — telekonkurs dla dzieci starszych; 18.55 — „Szewczyk Kopczyk” — film (pol.); 19.20 — Dziennik Telewizyjny; 19.55 — „Na tropach Lamparta” — program z cyklu „Portrety” — rep. filmowy U. Gregoretiego.

KATOWICE: 9.30 — „Wszystko dla pań” — film fab. (franc.) od lat 16; 16.50 — „Wujcio Adaś Kajtuś”; 17.15 — „Telewizja Katowice informuje...”; 18.55 — Magazyn sportowy (Kraków); 22.05 — „Wszystko dla pań”.

od października do grudnia rolnicy mają prawo do bonifikaty przy zakupie niemal wszystkich nawozów sztucznych. Szczegółowych informacji na ten temat obowiązane są udzielać gminne spółdzielnie. Jeśli chodzi o przydziały na drugie półroczcie, to poza nawozami potasowymi są one wyższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, np. nawozów azotowych (razem z zapasami) ma być 54 272 tony, fosforowych — 78 383 tony, potasowych — 59 263 tony i wapna nawozowego — 58 471 ton. Jeszcze zbyt powoli przebiega sprzedaż wapna, o które tak rolnicy dobijali się kilka lat temu. Październikowe zapasy w magazynach GS wynosiły aż 17 tys. ton, a w miesiącach letnich po 12 tys. ton. Jedynie powiaty: gnieźnieński, kolski, krotoszyński, nowotomyski i wągrowiecki potrafiły zorganizować na szerszą skalę dowóz i wysiew wapna na polach rolników.

Niezbędnie wyglądała popyt na środki ochrony roślin. Za wyjątkiem preparatów chwastobójczych, zaopatrzenie było wystarczające, niestety, sprzedaż sięgała zaledwie 56 proc. zeszłorocznej ilości środków. Planowo przebiegała dostawa maszyn rolniczych. Są znaczne zapasy dla kółek rolniczych, np. w składnicach PZGS jest obecnie ponad sto ciągników, osiemset pługów ciągnikowych, trzysta młocarni czyszczących, 180 ko paczek ciągnikowych, blisko 270 przyczep-wywrotek. Odczuwa się natomiast wyraźny brak maszyn traktacji konnej, np. kopaczek, wiązałek, siewników o rozstawie 1,5 metra, a także sprzętu ręcznego (wialnie). W dalszym ciągu jest nie dostatek (z winy przemysłu) niektórych części zamiennych jak: łożyska do młocarni MSC-6 i 7, ruszty do kopaczek elewatorowych, koła napędowe do młocarni, wałki drewniane i płótno do snopowiązałek.

Nie samymi jednak maszynami rolnik żyje, więc pytaliśmy się z-cy dyrektora Zakładu Handlu WZGS — Lechosława Rączkowskiego, w co zamierza obuć, ubrać i czym żywić wieś poznańską?

— Gwarantujemy pełne zaopatrzenie w obuwie gumowe męskie i damskie. W zapasie mamy około 60 tysięcy par, nie mówiąc o dostawach bieżących. Gorzej z obuwem zimowym typu roboczego. Nie ma i podobno, jak „grozi” prze myśl na razie nie będzie. Co to znaczy przydział 600 par na 212 sklepów GS, które zaopatruje nasza hurtownia! Braki występują w dostawach ciepłych botków — zaspokoimy tylko 50 proc. zapotrzebowania. Za to mamy duży wybór półbutów damskich i męskich, a także obuwia młodzieżowego i dziecięcego (popularne trzewiki).

Mamy duży wybór różnego rodzaju flanel, materiałów płaszczykowych, z ubraniowych brak wełen niższych gatunków, zwłaszcza cieplejszych.

Z artykułów konfekcyjnych mamy duży wybór płaszczy,

Muzyka i młodzież

Ostatni koncert Wielkopolskiej Symfonicznej Orkiestry Objazdowej w Pile poświęcony był muzyce rosyjskiej i radzieckiej. Płanie usłyszeli w wykonaniu orkiestry pod batutą dr Jerzego Młodziejewskiego utwory M. Glinki, A. Borodina i A. Chaczaturiana. Rewelacją wieczoru był niewątpliwie występ solistki argentyńskiej M. Behrendyt, uczestniczki IV Konkursu im. H. Wieniawskiego, która z towarzyszeniem fortepianu odegrała utwory Bacha, Mozarta i innych.

Frekwencja i na tym koncercie nie była najlepsza. Sytuację uratowała młodzież klas starszych liceum ogólnokształcącego, która przybyła na koncert ze swoim dyrektorem. (K. C.)

ubrań męskich i spodni. W dziewiarstwie odczuwa się brak dostatecznej ilości swetrów trykotów i ciepłej bielizny, zwłaszcza damskiej, choć sytuacja jest lepsza niż w ubiegłym roku.

Poprawiło się również zaopatrzenie w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego, szczególnie w szkło. Na ogół można kupić różnego rodzaju garnki, wiadra, sprzęt elektrotechniczny (z wyjątkiem lodówek).

Tyle nasi specjaliści o handlu wiejskim. Komentarz? Podane informacje mówią za siebie, są rzeczowe, bez obiecanek, choć to może byłoby łatwiejsze i lepiej by brzmiało dla ucha. Taka jest sytuacja i z nią się liczyć trzeba w praktyce życia codziennego. Nie znaczy to, że wieś nie ma prawa wysuwać żądań pod adresem spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

MARIA KEMPARA

Kronika POZNANSKA

• 70—80 proc. dzieci szkolnych choruje na próchnicę zębów. W związku z tym poleca się wprowadzać w szkołach, obok gabinetów lekarskich, także — dentystyczne. Przewiduje się, że jeden powinien przypadać na 1200 uczniów. I co się okazuje? Na osiem nowych szkół, wybudowanych w jednej tylko dzielnicy Nowe Miasto, żadna z nich nie ma pomieszczenia na gabinet dentystyczny. A jakże lepiej leczyć próchnicę u dzieci jeśli nie w szkole?

• W hali MTP 8—9 grudnia otwarta będzie wystawa hodowców kanarków, z poznańskiego oddziału „Canaria 02”. Impreza staje się tradycją w Poznaniu i coraz popularniejsza. Nie od rzeczy będzie więc dodać, że w tym roku przewiduje się eksport małych śpiewaków w liczbie 10 tys. sztuk do takich krajów jak Anglia, Holandia, USA.

• Od dawna palimy już w piecach, a tymczasem przyroda wyprawia cuda. Ostatnio do redakcji przyniesiono nam gałązkę pięknie rozkwitłego bzu. Wiek ją będzie tegoroczna zima?

Młodzież nie lubi Leszna?

FJN o czynach społecznych

Przy dużym zainteresowaniu społeczeństwa odbyło się ostatnio w Lesznie plenum Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Głównym tematem obrad było omówienie zagadnień związanych z wykonaniem czynów społecznych oraz ustalenie programu pracy w tym zakresie na najbliższy okres. Z referatu wynikało, że praca działaczy FJN choć bardzo owocna (budowa szkoły 1000-lecia im. Mariana Buczka w dzielnicy Zatorze, liczny udział społeczeństwa w pracach przy budowie urządzeń komunalnych), pozostawia sporo do życzenia. Na przykład nie wszystkie zakłady pracy wywiązywały się z podjętych zobowiązań z okazji wyborów do Sejmu i rad narodowych.

W programie pracy na przyszły rok przewiduje się zazielenienie Leszna w czynach społecznych, zwiększenie opieki nad zabytkami, upowszechnienie działalności odczytowej oraz wdrażanie do pracy społecznej młodego pokolenia.

W ożywionej dyskusji wskazano na konieczność rozłożenia pracy społecznej na szerszy zakres, przede wszystkim na osoby młodsze. W powszechnej inicjatywie mieszkańców brak bowiem większego udziału młodzieży.

Padły również wnioski, by aktywnie FJN włączył się do pracy w nowo wybranych komitetach rodzicielskich. Ponadto przedstawiciele komitetów dzielnicowych domagali się usprawnienia życia na periferiach miasta. Chodzi im przede wszystkim o zorganizowanie sklepu ogólnobranżowego przemysłowego na Zatorzu, zainstalowanie telefonu publicznego, uruchomienie postoju taksówek, lepsze oświetlenie ulic oraz uporządkowanie ulicy Barlickiego i Lutyckiej, by stworzyć odpowiednie warunki dzieciom udającym się do szkoły.

Dobra robota Nowego Miasta

Nasz konkurs — higiena na wsi

Przedstawiamy dziś jedną z miejscowości, uczestniczących w naszym wielkim konkursie higienizacji wsi. Na wstępie kilka ciekawostek z reporterskiego notatnika.

Miejscowość ta, mimo że nazywa się Nowe Miasto, w oficjalnych rejestrach figuruje jako wieś. Z wyglądu jednak przypomina miasteczko. Ma kilka zwarto zabudowanych uliczek, nowoczesnie urządzone sklepy, ba — nawet dwa rynki: Główny i Zielony. Mieszka tam obecnie 1221 osób. Częściowym chociażby uzasadnieniem nazwy tej wsi jest fakt, że do 1936 r. miała ona statut miejski.

Nowe Miasto leży w powiecie jarocińskim, przy bardzo ruchliwej szosie Poznań—Ostrów. Część mieszkańców utrzymuje się z pracy na roli, inni dojeżdżają do pracy w okolicznych zakładach, prze-ważnie jarocińskich. Widocznym rezultatem udziału tej miejscowości w blaskawym konkursie na poprawę estetyki — zorganizowanym w ramach naszego długofalowego konkursu higienizacyjnego — są schludnie utrzymane zagrody, czyste ulice, kołorowo pomalowane domy. Dbalność miejscowego społeczeństwa o wygląd osiedla przyniosła im wyróżnienie i nagrodę 100 tys. zł.

Podczas pobytu w Nowym Mieście rozmawialiśmy na ten temat z sekretarzem gromadkim — Leonem Promińskim.

— Nasze przystąpienie do konkursu blaskawicznego i długofalowego, bo i w nim bierzemy udział, było decyzją całej wsi. Nikogo nie trzeba było przekonywać, nikt też nie odmawiał pomocy przy porządkowaniu. Właściwie to ludzie sami zaczęli robotę, a nasza Gromadzka Rada Narodowa, przy współudziale lokalnego Komitetu Higienizacji, rozwinęły tylko inicjatywę społeczną. Tę ofiarność mieszkańców bardzo sobie cenimy.

— A na co przeznaczycie zdobytą nagrodę?

— Zgodnie z życzeniem, chyba wszystkich mieszkańców Nowego Miasta, pieniądze zużyjemy na instalację oświe-

lenia ulicznego. Był to zresztą jeden z postulatów wy-borczych. Opracowania dokumentacji i założenia punktów świetlnych podjął się Zakład Energetyczny w Kaliszu. Zamówiliśmy 37 nowoczesnych lamp ręciovych, które rozjaśnia ciemności panujące u nas dotychczas. Czynimy starania aby inwestycje te zrealizować jak najwcześniej, jeszcze w tym roku.

Dowiedzieliśmy się także, że pod przewodnictwem Lokalnego Komitetu Higienizacji przystąpiono w Nowym Mieście do budowy wodociągów. Nasz przyjazd zbiegł się nawet z... historyczną cniwą dla tej miejscowości — rozpoczęciem budowy pomieszczenia dla dwóch hydroforów, które w przyszłości tłoczyć będą wodę do sieci wodociągowej.

Instalacja wodociągowa jest, obok planowanej budowy nowej szkoły, najważniejszą inwestycją Nowego Miasta. Rozumieją to dobrze mieszkańcy i nie odmawiają pomocy. Wszystkie prace tzw. niefachowe wykonane zostaną społecznie. Ogólny wkład mieszkańców w budowę wodociągów wyniesie ok. 350 tys. zł. Ludzie nie mogą się już doczekać, kiedy popłynię z kranów woda. Wielu dopytuje się na zebraniach o możliwości nabycia wanien do łazienek.

Zainteresowanie higienizacją nie ogranicza się jednak w Nowym Mieście do spraw estetyki i wodociągów. Tak np. kierownik miejscowej szkoły przeprowadził kilka pogadanek o higienie osobistej i oświacie sanitarną, lokalny Komitet Higienizacji zamierza niebawem zorganizować publiczne spotkanie z pracownikami Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Jarocinie.

Jeśli już mowa o sprawach higieny w Nowym Mieście, pragniemy zwrócić uwagę na przepływający przez nie strumyk Jordan, który — aczkolwiek niewielki — jest mocno zanieczyszczony. Ścieki z marni i kilku szamb są szkodliwe i zarazem przykre. Wprawdzie mostek na Jordanie otrzymał estetyczną oprawę, ale warto także oczyścić sam strumyczek.

Kończąc naszą relację z Nowego Miasta, życzymy jego mieszkańcom owocnej pracy i zająć ją jak najlepszym miejscem w naszym konkursie higienizacyjnym.

MIROSLAW IDZIOREK

PAPROKI tygodnia

W Jarocinie przy zbiegu ulic Poznańskiej i Kościańskiej, Antoni Piotrowski, prowadząc z niedzielną szybkością furgon marki „Warszawa”, w czasie wyprzedzania wpadł na drzewo. Kierowca odniósł ciężkie obrażenia i w drodze do szpitala zmarł.

W Nietatkowie (pow. Kościan) motocyklista Józef Bok wyrzucił się na zakręcie. Bok i jadący na tylnym siedelku Marian Ratajczak doznali ciężkich obrażeń.

Na stacji PKP Jaminów (pow. Ostrow) pociąg przejechał 40-letniego mężczyznę, który stał na peronie zbyt blisko toru. Niebezpieczliwy ponosił śmierć na miejscu.

W Wilczej (pow. Jarocin) wyrzucił się ciągnik z przyczepami. Kierowca Edward Figaniak został ciężko ranny.

W miejscowości Brzeźna (pow. Konin) motocyklista Wiesław Gałun wpadł na stojący samochód i doznał ciężkich obrażeń.

W tym tygodniu zanoowano w Wielkopolsce 7 pożarów. (ak)